Należytość pocztowa opłacona gotówką.

GŁOS BRZEŻAŃSKI

Cena numeru 25 gr.

MIESIĘCZNIK

Prenumerata roczna 3 zł. z dostawą. Konto P.K.O. Nr. 146.002 Rachunek K. K. O. w Brzeżanach.

Redaktor naczelny: Dr. Jan Polański
Adres Redakcji i Administracji: Brzeżany, Ratusz I p. drzwi Nr. 8.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 50 zł, 1/2 strony 25 zł., 1/4 strony 12·50 zł. Drobne ogłoszenia 10 gr. od słowa, najmniej za 2 zł.

Rok II. Brzeżany, 1. marca 1933 r. Nr. 3.

Młodzież w polityce.

W poprzednim numerze naszego pisma pisaliśmy w artykule wstępnym o konieczności konsolidacji społeczeństwa w szczególności tutaj na kresach wschodnich. Nie zaprzeczy nikt, że jest to sprawa najbardziej aktualna i zasadnicza, tak w życiu całego narodu odgrywająca pierwszorzędną rolę, jak i na duchowy rozwój poszczególnych jednostek wpływająca bardzo wybitnie. Zbytecznem jest wyjaśniać, że inaczej, lepiej, dostojniej kształtuje się dusza młodego człowieka w środowisku zgody i wzajemnego szacunku, poświęcenia i wzajemnego wspierania się, aniżeli w środowisku niezgody, zawiści, wzajemnego zwalczania się. Umysł człowieka, charakter jego, jego usposobienie ulega fazom rozwoju, jak jego struktura fizyczna, w zależności od warunków, jakiemi go życie otoczy. Naturalnym przeto objawem troskliwości rodziców o ich pokolenie jest bezustanna obawa, by dziecko w pierwszym okresie życia swego nie zetknęło się z czemś moralnie brudnem, niskiem.

Niestety troskliwość ta nie trwa zbyt długo i już dość wcześnie młodzieniec wyłamuje się z pod wpływów rodzicielskich i zależność swoją od rodziców ogranicza tylko do strony materjalnej. Bardzo często stan taki jest przez rodziców aprobowany, a na usprawiedliwienie swego zaniedbania podaje się śmieszną wprost tezę, że teraz jest inny system wychowania i u dziecka należy już bardzo wcześnie wzbudzać poczucie samodzielności. Wniosek z tego a contrario byłby ten, że dawny system, przedwojenny, stwarzał z młodzieży sforę matołków i nieużytków. A jednak w rzeczywistości jak odmiennie sprawa się przedstawia! Że wyniki dzisiejszego systemu wychowania nie są najlepsze, niech za dowód posłuży fakt, że zbrodniczość wśród nieletnich wzrosła znacznie w stosunku do stanu przedwojennego.

Naturalnym objawem u całego społeczeństwa powinna być troska o młode pokolenie, przejawiająca się w bezustannej uwadze na poczynania młodzieży oraz w udzielaniu serdecznych rad i niesieniu pomocy w trudnych sytuacjach. Nie zawsze niestety społeczeństwo wypełnia ten naturalny obowiązek wobec swego pokolenia. Walki partyjne na tle różnicy przekonań politycznych jakoteż osobiste ambicje niektórych jednostek doprowadziły do pewnego rozluźnienia spójności społeczeństwa naszego i co gorsze stworzyły przez to młodzieży naszej warunki nieodpowiednie dla jej rozwoju duchowego.

Młodzież za wcześnie została wciągnięta do spraw politycznych bez odpowiedniego przygotowania do życia społecznego wogóle, a w szczególności bez wyrobienia poczucia przyzwoitości i rycerskości. Bo czyż nie jest to n.p. wysoce nieprzyzwoitem, że młodzieniec, który w chwili zakończenia walk o niepodległość t. j. w 1920 r. liczył lat 8 lub 9! obecnie na publicznym wiecu krytykuje Marszałka Józefa Piłsudskiego za Jego wyprawę na Kijów? Możnaby przytoczyć inne jeszcze przykłady niewłaściwości postępowania młodzieży naszej, nie chodzi nam jednak o wytykanie jej błędów, lecz jedynie o poddanie tematu do samokrytycyzmu, który bezsprzecznie najlepiej duszę uzdrawia.

Krytykę osób, stojących u steru rządzenia niech młodzież zostawi inym, powołanym i już przygotowanym politykom, sama zaś niech się poświęci nauce, której nigdy dość, by kiedyś swemu znów pokoleniu świecić przykładem wiedzy, powagi i godności. Pozatem młodzież ma obowiązek dzielić się swemi zdobyczami wiedzy z tymi spółobywatelami, którzy nie mieli możności jej nabycia. A więc praca społeczna.

I mamy tu do podkreślenia bardzo dodatni objaw u młodzieży akademickiej, mianowicie Koło Brzeżańczyków zgłosiło swą współpracę w Białym Krzyżu. Życzymy wszystkim Członkom Koła jak największego zadowolenia z wykonania przyjętych na siebie obowiązków, a zadowolenie to będzie z pewnością najlepszym ekwiwalentem ewentualnych niepowodzeń w życiu politycznem.

Uwagi, tutaj naprowadzone, podajemy w intencji najczystszej przejęci serdeczną troską o szczęście naszych następców, bo nauczeni twardem życiem wiemy, że młodzież tylko w nauce i pracy swe zadowolenie znaleźć może, wszelkie zaś wciągania jej do akcji politycznej, co gorsza antirządowej, przynosi niepowołaną szkodę i naraża tę młodzież conajmniej na ośmieszenie.

Na świat trzeba nauczyć się patrzeć trzeźwo i nie dać się użyć za narzędzie, częstokroć do niecnych zamiarów przeznaczone.

W zaborze austrjackim jakże często uczono nas nienawiści do rządu zaborczego, a równocześnie przyjmowano tytuły, zaszczyty i wysokie urzędy, głosząc urbi et orbi, »przy Tobie stoimy i stać chcemy«.

A kiedy dzisiaj w wolnej Polsce dla niecnych celów prowadzi się walkę z Rządem, nie przebierając w środkach, używa się za narzędzie młodzieży, tworząc z niej »Obozy Wielkiej Polski« dla wytworzenia zamętu i akcji wywrotowej.

Czy zapamiętanie owładnęło młodzież już do tego stopnia, że nie zdaje sobie sprawy ze swego stanowiska? Czy Młodzież Polska może dopuścić do tego, by wobec istniejącej akcji komunistycznej i sabotażowej działalności U. O. N. można o niej powiedzieć „similis simili gaudet"?! — Wszystko ma swój kres.

Umiejętność odczucia granicy między „quod licet" a „quod non licet" jest pierwszym warunkiem umiejętności życia, którą właśnie wśród młodzieży trzeba jak najskrupulatniej kultywować, wszelkie zaś pociągnięcia, zacierające tę granicę, musi się traktować jako zbrodnię, popełnioną na duszy młodej, tak bardzo podatnej dla

przykładu i nauk, szafowanych przez skompromitowanych polityków.

Młodzież Polska musi wyzwolić się z nieodpowiedzialnego kierownictwa, musi starać się dojść do doskonałości duchowej, by czyny Jej cechowała zawsze rycerskość i powaga, a wówczas wszelkie poduszczenia do śmiesznych, a nawet zbrodniczych wystąpień, nie znajdą u Niej posłuchu. Taka Młodzież będzie prawdziwą chlubą Narodu i na takiej Młodzieży można będzie zakładać spiżowe podwaliny Jego przyszłości.

pe.

Udział Brzeżańczyków w powstaniu styczniowem

Czcigodnemu Weteranowi i Sybirakowi — Franciszkowi Nartowskiemu — w hołdzie.

Jakie znaczenie w naszych dziejach porozbiorowych miało powstanie styczniowe wraz z okresem poprzedzającym wybuch tegoż, zrozumiało już chyba dzisiejsze pokolenie. Jak każda klęska, wywołał także rok 1863 reakcję w opinji ówczesnego społeczeństwa. Szalony poryw i patrjotyczny odruch na ucisk potępiono, gasząc je hasłami pracy organicznej i pozytywizmu. W polityce nawoływano do ugodowości i trójlojalizmu wobec rządów zaborczych. Pamięć o poległych starano się pokryć falą zapomnienia; jednem słowem na ludzi i wypadki tego pamiętnego okresu usiłowano rzucić jak najostrzejsze anatema...

Przyszedł jednak czas na rehabilitację. Gdy po zakończeniu wojny światowej w roku 1918, w czasie preliminarjów pokojowych przyszły pod obrady punkty Wilsona, domagające się wskrzeszenia Polski, rok 1863. i legjony Piłsudskiego z r. 1914 posłużyły za dowód nieprzerwanego istnienia w narodzie polskim idei niepodległościowej i haseł państwowego odrodzenia.

Mimo obszerną literaturę o pamiętnym okresie lat 1861. do 1864, piszemy jeszcze ciągle historję owych wydarzeń. Braki, powstałe wskutek naszych zapomnień, uzupełniamy nowemi materjałami już, nietylko dla pokrzepienia serc, ale dla nauki przyszłych pokoleń w utrwaleniu naszego państwowego bytu...

Gdy na wezwanie Rządu Narodowego chwycono dnia 22 stycznia 1863 r. za broń i wkrótce rozgorzała nierówna walka na całym obszarze b. Kongresówki, ruszyły się także do działania i inne zabory. Wiadomo jaką rolę, zwłaszcza w początkach powstania, spełniała Galicja, ile ofiar pochłonęła, jakiego wysiłku dokonała, aby powstanie podtrzymać.

I ziemia brzeżańska nie pozostała głuchą na odzew Rządu Narodowego. Miejscowa organizacja narodowa pod kierunkiem Józefa Jakubowicza z Kurzan, wielkiego patrjoty, przyszłego fundatora bursy dla ubogich uczniów gimnazjum brzeżańskiego, rozwinęła jak najżywszą działalność. Za jej podniętą zaczęła młodzież wymykać się za kordon, za jej staraniem przygotowywano odzież i bieliznę dla powstańców, pod jej opieką organizowano w brzeżańskim obwodzie oddział Chranickiego, który liczył około 500 ludzi i czekał tylko na broń, aby wyruszyć w Lubelskie. Niestety żądana broń, którą zamówił dla tego oddziału dr. Ignacy Kamiński u dostawcy Szembery w Ołomuńcu, nie dostała się nigdy do rąk właściwych. Chranicki, który przedtem walczył z Różyckim pod Miropolem i Mińkowcami, więcej na polu walki się nie pokazał.

Według prof. Czerneckiego („Brzeżany. Pamiątki i wspomnienia". Lwów 1905) następujący Brzeżańczycy poszli do powstania: Krzeczkowski Lubin, Ilasiewicz, Mroczkowski - Polacy; Obuszkiewicz, Łotocki - Rusini; nie wrócił Zygmunt Dębicki; zginął na pierwszem skrzydle pod Radziwiłłowem Henryk Konzer, syn profesora gimnazjum brzeżańskiego, Niemca i „wielu innych".

Wyjaśnienie o tych „innych" dały mi częściowo akta b. Komitetu Wzajemnej Pomocy Sybiraków z lat 1864—1868, przechowane obecnie w Archiwum aktów dawnych miasta Krakowa. Tam znalazłem kilka nazwisk powstańców pochodzących z Brzeżan lub obwodu brzeżańskiego, rejestrowanych przez powyższy Komitet z tytułu zapomóg, jakie otrzymali po powrocie z niewoli rosyjskiej. Byli to:

Ludkiewicz Ludwik z Brzeżan z oddz. Horodyńskiego z wyprawy na Radziwiłłów, zesłany na Sybir, skąd powrócił w r. 1867. Otrzymał z krak. Komitetu fl. 10 na podróż do Lwowa.

Hackiel Ignacy, student z Brzeżan również z wyprawy radziwiłłowskiej, Sybirak, otrzymał 10 fl. na podróż do Lwowa.

Chrząszczewski Stanisław, ur. w Tomaszowcach w r, 1847, służył w oddziale Wysockiego i Komorowskiego. Ranny pod Radziwiłłowem w rękę a pod Poryckiem poraz drugi, został wzięty do niewoli. Był internowany w Charkowie, skąd powrócił w r. 1868, otrzymawszy z Komitetu krak. 5 fl. na drogę do Lwowa. Umarł w r. 1903.

Piórski Antoni z Przemyślan, wzięty pod Radziwiłłowem, zesłany na Sybir. Wrócił w r. 1868 przez Kraków, gdzie otrzymał zasiłek na drogę w wysokości 3 fl.

Jastrzębski Franciszek rodem z Toustobab, wzięty pod Radziwiłłowem i zesłany na Sybir, skąd wrócił w r. 1868 w maju. Zasiłek na drogę z rąk krak. Komitetu 3 fl.

Wrócili w tym czasie z Sybiru, przez urząd graniczny w Jaworznie, a następnie przez Kraków, lecz nie korzystali z zasiłków, następujący powstańcy, z okolic Brzeżan pochodzący:

Maślak Mikołaj ur. w r. 1842 w Sarkach Dolnych, pisarz ekonomiczny. Służył w oddz. Horodyńskiego. Pod Radziwiłłowem ujęty, został zesłany na Sybir. Po powrocie był podleśniczym w majątku hr. Potockiego w Olchowcu.

Nartowski Franciszek ur. w r. 1845, student z Brzeżan. Walczył pod Czarneckim, Jeziorańskim i Horodyńskim. Dostał się do niewoli pod Radziwiłłowem, w Kijowie osądzony, szedł piechotą na Sybir przez cały rok aż do Krasnojarska. Dzięki zabiegom rodziny uwolniony z niewoli, wrócił do kraju w r. 1867. Mąż zasłużony na polu społecznem i obywatelskiem, żyje dotąd w Narajowie, gdzie pełni stale od wielu lat obowiązki burmistrza. Z okazji 70-ej rocznicy powstania odbierał w ubiegłym miesiącu należny hołd od Władz rządowych, samorządowych, organizacyj społecznych i kulturalnych i t. d.

Oprócz wyżej wymienionych, brała udział w powstaniu styczniowem jeszcze inna młodzież ziemi brzeżańskiej, co do której czerpię wiadomości z numerów krakowskiego „Czasu" z roku 1865. Między innymi wymienieni tam zostali:

Struchanowski Michał z Uwsia w Brzeżańskiem. Wzięty 6 września 1853 pod Batorzem do niewoli - dalsze jego losy niewiadome.

Czerwiński Henryk z Brzeżan, był w oddziale Skowrońskiego (w Płockiem) — dalszy los niewiadomy.

Sudorski Gustaw z Brzeżan, walczył w oddziale Lewela (Borelowskiego) ujęty pod Dąbowcami (?).

Schutt Juljusz z Brzeżan, syn wysłużonego profesora, przebywał w niewoli rosyjskiej w Jarosławiu, skazany do rot aresztanckich.

Płochocki Michał z Brzeżańskiego, wzięty do niewoli pod Radziwiłłowem, skazany do rot aresztanckich w Kazaniu.

Czechowicz Józef z Brzeżan, był w Sybirze w kopalniach nerczyńskich.

Majeranowski Marceli ur. w r. 1840 w Narajowie, praktykant gospodarczy, służył jako sierżant kosynierów w oddziale Horodyńskiego. Ranny pod Radziwiłłowem kulą w nogę.

Kohlberger Adolf ur. w r. 1844 w Brzeżanach. Jako uczeń VIII kl. gim. umknął do powstania. Walczył pod Zapałowiczem, biorąc udział w 6 bitwach. Przymusowo

wzięty do wojska austrjackiego, przesłużył w niem 12 lat, poczem był kancelistą sądowym. Czcigodny weteran pozostaje przy życiu i mieszka we Lwowie.

Oprócz poległych wymienionych w książce Czerneckiego notuję jeszcze nazwisko Bazylego Maślaka rodem z Sarnek Dolnych, który służył w oddziale Wysockiego i brał udział w wyprawie na Radziwiłłów 1 lipca 1863. Ranny, dostał się do niewoli, poczem został oddany do szpitala w Dubnie. Wkrótce, odesłany do Krzemieńca tam umarł. Bazyli musiał być bratem wymienionego wyżej Mikołaja. Nazwisko jego przytacza »Kolumna« (Turski) w swojem dziele p.t. „Pamiątka dla rodzin polskich" (Kraków, 1868)

Kończąc powyższy spis, nie roszczę sobie pretensji, by wyczerpywał cały materjał. Braki mogą być jeszcze znaczne. Powstańców, osiadłych w Brzeżańszczyźnie już po powstaniu, a pochodzących z innych dzielnic Polski, nie brałem tu oczywiście w rachubę.

Justyn Sokulski.

Pobyt i odjazd hr. Jakóba Potockiego z Brzeżan.

Ze względu na ogólne zainteresowanie i ożywienie, jakie wniósł w życie tut. powiatu kilkutygodniowy pobyt hr. Jakóba Potockiego, podajemy z niego poniżej kilka najważniejszych szczegółów:

Dnia 29 stycznia br. złożył pan hrabia wizytę panu wojewodzie Moszyńskiemu w Tarnopolu, podczas której omawiano sprawy społeczne i organizacyjne tut. powiatu Pan wojewoda rewizytował pana hrabiego w Raju dnia 17 lutego b.r. Również d-ca Korpusu generał Popowicz oddał panu hrabiemu wizytę, biorąc jednocześnie udział w reprezentacyjnem polowaniu, które odbyło się dnia 3 i 4 lutego W polowaniu tem wzięli też udział: znany myśliwy hr. Maurycy Potocki, książe Jabłonowski, insp. ochr. [lasów inż Adamowicz; płk. Sas-Kulczycki, płk. Widacki, mjr. Czuruk, kpt. Krzyżanowski, starosta dr. Golczewski, burmistrz Scholz, sekretarz Roskosz, inż. Weigel. W Koniuchach pierwszego dnia prowadził polowanie nadleśniczy Roja, drugiego dnia w Leśnikach leśniczy Oczko.

W czasie swego pobytu był pan hrabia kilkakrotnie na mszach św. w kościele parafjalnym, w klasztorze O.O. Bernardynów, w kościele ormiańskim, i cerkwi gr. kat. Oprócz tego przyjął pan hrabia zaproszenie do synagogi na nabożeństwo uroczyste, specjalnie w dniu 18 lutego na intencję pana hrabiego odprawione Przed synagogą powitał pana hrabiego imieniem kahału serdecznem przemówieniem dr. Goldschlag w asystencji dra Grossmana i właściciela młyna Loebla.

Interesując się żywo życiem i rozwojem instytucyj dobroczynych, zwiedził pan hrabia w towarzystwie barona Nolckena i pełnomocnika Czuruka ufundowaną przez siebie na Marcelinie Ochronkę polską, gdzie był witany przez cały Zarząd. Przy tej sposobności, po bardzo serdecznem przemówieniu, wręczyła przewodnicząca Pol. Towarzystwa Opieki nad sierotami starościna Golczewska panu hrabiemu dyplom honorowego członka Ochronki. Po przemówieniu ks. kanonika Łańcuckiego, nastąpiły przemówienia i deklamacje dzieci. Wspólna fotografja zakończyła tę miłą uroczystość. W Ochronce sierót gr. kat. obrządku odprawił uroczystą mszę św. ks. dziekan Baczyński, następnie po powitaniu pana hrabiego, oprowadził Go wraz z przełożoną S. Neonilą i p. Zaleską po ochronce. I tutaj witała pana hrabiego dziatwa

Edward Teliczka, b. legjonista II. Brygady.

W 15-tą rocznicę Rarańczy.

Dniem, który zawsze żywo wspomina i święci Wojsko Polskie, a w szczególności b żołnierze II-giej Żelaznej (Karpackiej) Brygady Leg. Pol., to dzień 15. lutego 1918 roku, kiedy to 2 i 3 p.p. Leg., zakładając protest przeciw traktatowi brzeskiemu, zerwały przymierze z Austrją i Niemcami i wśród walki przedarły się przez front pod Rarańczą, w celu połączenia się z Polskim Korpusem na Ukrainie.

W 15 tą rocznicę zbrojnego czynu II Brygady pozwolę sobie jako naoczny świadek i uczestnik boju z Austrjakami pod Rarańczą rzucić garść wspomnień z tego okresu działań Brygady.

Nie jestem zawodowym literatem, i materjały, jakiemi posługiwałem się przy pisaniu niniejszego artykułu, były zbyt skąpe, toteż jeżeli Szanowni Czytelnicy dopatrzą się jakichś niedociągnięć, czyteż braku polotu, czy stylu, zechcą mię usprawiedliwić, choćby z uwagi na fakt, że posługiwałem się głównie pamięcią, a ta, niestety tu i ówdzie mogła zawodzić. W każdym razie starałem się przedstawić te wypadki tak, jak je widziały oczy 19-to letniego wówczas chłopaka, a tylko w niektórych momentach posługiwałem się materjałami, zresztą bardzo skromnemi i skąpemi.

Zanim przystąpię do omawiania tego doniosłego faktu, jakim był niewątpliwie »Czyn II. Brygady« muszę, cofając się myślami nieco wstecz, rzucić trochę światła na wypadki i wydarzenia poprzedzające »Czyn«, a stojące w ścisłym z nim związku.

Jak to zresztą naogół wszystkiem prawie wiadomo, u schyłku 1916 roku, kiedy rezerwy ludzkie państw centralnych zaczęły się wyczerpywać, a szala zwycięstw przechylała się raz na jedną to znowu na drugą stronę, w poszukiwaniu źródeł zasobów materjału ludzkiego »wielkoduszni« monarchowie Austrji i Niemiec manifestem z dnia 5 listopada 1916 roku ogłosili Niepodległość Polski, mając na uwadze olbrzymi, bo ponad pół miljona liczący rezerwoar zdatnych do broni mężczyzn, zamieszkujących »Królestwo Kongresowe«, którymi chciano zapełnić luki, powstałe w materjale ludzkim wskutek długotrwałej morderczej wojny.

Akt 5 listopada, powołujący do życia nowe Państwo, daleko był od ideału Państwa polskiego. Nie zawierał bowiem w sobie warunków, gwarantujących rozwój tegoż Państwa, nie określał ściśle jego granic, narzucał formę rządu, a na przyszłego dziedzicznego Władcę Polskiego Królestwa przewidywał jednego z książąt niemieckich czy austrjackich. W dodatku wprowadzanie w życie postanowień zawartych w manifeście, zostało uzależnione wyłącznie od dobrej woli i »wspaniałomyślności« połączonych monarchów.

Toteż akt ten zdrowo myśląca część społeczeństwa polskiego przyjęła chłodno i z wielką rezerwą. W tej liczbie znalazła się przedewszystkiem Brać Legjonowa, której Wódz Duchowy, Komendant Piłsudski, trzeźwo patrzący w przyszłość, nie dał się olśnić obietnicami, lecz stanął twardo na realnym gruncie, żądając wypełnienia wszystkich warunków Narodu, jako to: utworzenia i powołania własnego Rządu, własnej Reprezentacji Narodowej t. j. Sejmu, własnego skarbu, zniesienia austro niemieckiej okupacji Ziem Polskich, a nadewszystko utworzenia własnej, nikomu obcemu niepodległej armji polskiej, której kadrami miały być Legjony Polskie.

Niemcy, którym głównie chodziło o wyzyskanie zasobów ludzkich Polski niechętnie godzili się na ustępstwa. W miejsce Rządu i Sejmu powołali do życia Tymczasową Radę Stanu Królestwa Polskiego, nie mającą właściwie żadnych prerogatyw, pozbawioną wszelkiego wpływu na bieg wypadków.

c. d. n.

udatnie wykonaną i specjalnie na tę okoliczność ułożoną kantatą, oraz, przemówieniem jednej ze starszych dziewczynek.

Zwiedzenie dobroczynnych zakładów zakończył pan hrabia w dniu 15 lutego w Ochronce sierót żydowskich, gdzie przyjęli pana hrabiego przemówieniami dr. Grosman i kolejno, jedna z najstarszych i jedna z najmłodszych dziewczynek zakładu. Podczas zwiedzania tej Ochronki zwrócił pan hrabia uwagę na ładne udekorowane i wzorowe wewnętrzne urządzenia, świadczące o troskliwości żydowskiego społeczeństwa dla swych sierót. Na zakończenie odbyła się wspólna fotografja, którą przed wyjazdem z Brzeżan, złożyła panu hrabiemu w formie b. pięknie ozdobnego albumu delegacja, w skład której weszli Iza Oberländerówna, dr. Schumer i dr. Łopater.

W dniu 9 lutego udała się deputacja Rady miejskiej w Brzeżanach do Raju, celem wręczenia panu hrabiemu dyplomu na honorowego obywatela miasta. Podczas aktu wręczenia dyplomu wygłosił burmistrz Scholz gorącą przemowę, w której podniósł zasługi pana hrabiego i jego przodków, położone w obronie i rozwoju miasta Brzeżan, kończąc okrzykiem na cześć pana hrabiego. Dziękując w ciepłych słowach za dyplom, pan hrabia zaprosił całą delegację, w skład której wchodzili burmistrz Scholz, ks. kan. Łańcucki, ks dziekan Baczyński, prezes Olszewski, dr. Mostowy, dr. Grosman, prezes Mikietyn i dr. Goldschlag, na obiad o godz. 7-mej wieczorem, który przeciągnął się w miłym nastroju do godz. 11-tej,

Również Korpus 51 p. p. s. kres przyznał panu hrabiemu za życzliwość okazywaną i szereg świadczeń dla tego pułku wysoką odznakę honorową 51. p. p. Na zaproszenie płk. Widackiego był pan hrabia w dniu 11 lutego br. w Kasynie oficerskiem, gdzie po krótkiem przemówieniu, nacechowanem wielką serdecznością i życzliwością, udekorował płk. Widacki odznaką pana hrabiego, poczem Korpus Oficerski podejmował Gości śniadaniem.

Też Ochotnicza Straż Pożarna wręczyła panu hrabiemu dnia 13 lutego dyplom honorowego prezesa Straży pożarnej w Brzeżanach.

Dowiedziawszy się o pobycie pana hrabiego w Raju, przedstawili się swemu kollatorowi proboszczowie ks. Gach z Kotowa, ks. Żebrowski z Narajowa, ks. Korduba z Sarańczuk i ks. Buczko z Olchowca.

Również przyjął pan hrabia u siebie w Raju przedstawicieli społecznych organizacyj, a mianowicie Zw. Strzel. inż. Weigla, kpt. Szopę, kpt. Wsolaka, sekr. Roskosza, kmdt. Przybyszewskiego, dr. Polańskiego, delegację »Przyjaźni« w osobach prezesa Mikietyna, Łuczyńskiego i prof. Kowalskiego, oraz rewizyty ks. dziekana Baczyńskiego, ks. kan. Łańcuckiego, starosty Golczewskiego, płk. Widackiego, prezesa Polakiewicza, prokuratora Szafrana, burmistrza Scholza, prezesa Olszewskiego, dra Mostowego i dyr. Reitera, oraz rabina brzeżańskiego.

Przez cały czas pobytu żywo interesował się p. hrabia stanem swoich majątków zwiedzając poszczególne rewiry leśne jak: Trościaniec, Wierzbów. Zwierzyniec-Szybalin, Leśniki, Raj, Urmań, Koniuchy i Kuropatniki, przyczem badał sposób eksploatacji, trzebieży i czyszczeń. Podczas objazdów miał sposobność pan hrabia zetknąć się ze służbą leśną i stawową. oraz zapoznać się z jej potrzebami. Szczegółowo ze stanem swego majątku zapoznał się pan hrabia na sesji miesięcznej leśniczych w Raju, trwającej kilka godzin, na której leśniczowie odpowiadali na różne zagadnienia poruszane przez pełnom. Czuruka z dziedziny leśnictwa.

Odbył też pan hrabia konferencję z dzierżawcami folwarków Plichów, Potok, Ułanicha i Kozówka, oraz dzierżawcą młynów, Loeblem.

W dniu 23 lutego br. ziemia brzeżańska pożegnała się ze szczerym żalem z osobą pana hrabiego. Odjeżdżającego żegnał w Raju cały personel biurowy w pełnym składzie, oraz delegaci leśnictw, którzy następnie gremjalnie towarzyszyli panu hrabiemu na stację. Oprócz tego żegnała pana hrabiego wszystka służba dworska i naczelnik gminy z delegatami. Gdy pan hrabia przejeżdżał przez wieś, żegnany był po drodze okrzykami ludności »Mnohaja lita«.

Na dworcu kolejowym przy pożegnaniu ustawiła się kompanja honorowa Związku Strzeleckiego ze Sztandarem, celem zadokumentowania swego uznania i wdzięczności do osoby pana hrabiego za stałą opiekę i pomoc, oraz wielką życzliwość okazywaną dla organizacji Zw. Strz. na tut. terenie. Pan hrabia, odebrawszy raport, przeszedł przed frontem kompanji i pozdrowiwszy strzelców. podziękował następnie prezesowi Zw. Strzel. pełnom. Czurukowi, Komendantowi i Zarządowi, za oddanie honorów jego osoby przy powitaniu i pożegnaniu. Na pożegnanie pana hrabiego przybył przed odjazdem pociągu na dworzec kwatermistrz 51 p. p. mjr. Poplatek w zastępstwie d-cy pułku, w imieniu całego Korpusu Oficerskiego 51 p. p Z duchowieństwa żegnali pana hrabiego ks. kanonik Łańcucki i ks. dziekan Baczyński, rabin brzeżański, burmistrz miasta Scholz, wiceburmistrz dr Schüssel, sekr. Roskosz, prezes BBWR Olszewski, wiceprezes Zw. Strzel. inż. Weigel, dyr gimnazjum Reiter, przełożona Ochronki polskiej S. Amalja, przełożona Zakładu gr. kat. sierót S Neonila Stasiów, prezes »Przyjaźni« Mikietyn, reprezentanci polskiego, ukrainskiego i żydowskiego społeczeństwa, oraz licznie zgromadzona na stacji publiczność.

Przed odjazdem pociągu dokonano kilka zdjęć fotograficznych.

Liczny udział społeczeństwa, reprezentantów Władz i Duchowieństwa, organizacyj społeczaych w chwili odjazdu pana hrabiego jest najlepszem świadectwem serdeczności, jaka łączy osobę pana hrabiego z ludnością tut. powiatu.

Sprawa Izby Rolniczej.

W ostatnim numerze »Głosu Brzeżańskiego« poruszaliśmy sprawę konieczności utworzenia Izby Rolniczej w naszem Województwie. Słusznie przypuszczaliśmy, że sprawa ta jest zbyt ważną dla życia gospodarczego ziemi podolskiej, aby nie znalazła oddźwięku wśród szerokich warstw naszego włościaństwa. Dowodem żywego zainteresowania się, a nawet głębokiej troski o nią są liczne zebrania małorolnych powiatu, które, jak zdołaliśmy stwierdzić, odbyły się w ostatnich czasach w bardzo wielu miejsowościach. Wystarczy wymienić tylko te wsie, o których wiemy, że wypowiedziały się jasno w tej sprawie, aby nabrać przekonania, że chłop nasz przywiązuje do utworzenia Izby Rolniczej w naszem Województwie wielką wagę i zdaje sobie sprawę z roli, jaką ona ma spełniać w organizacji życia gospodarczego wsi. W obecnych czasach, tak ciężkich pod względem gospodarczym, tem większą rolę może odegrać celowa organizacja, a ta wymaga uwzględnienia odrębności struktury gospodarczej i warunków poszczególnych ziem naszych. Województwo Tarnopolskie pod tym względem przedstawia swoistną całość, odrębną od ziemi wchodzącej czyto w skład Województwa Lwowskiego czyto Stanisławowskiego. I to dobrze rozumie nasz chłop. Uchwalone rezolucje przez ludność miasteczek i wsi naszego powiatu jak w Kozowej, Narajowie, Budyłowie, Buszczu, Gaiku, Jakubowcach, Józefówce, Kalnem, Koniuchach, Kotowie, Kuropatnikach, Litiatynie, Mieczyszczowie, Podwysokiem, Płauczy Wielkiej, Rohaczynie Miasteczku, Sarańczukach, Szybalinie, Taurowie, Wierzbowie, reprezentujących najważniejsze osiedla, wypowiedziały się wszystkie za utrzymaniem osobnej Izby Rólniczej dla naszego Województwa, podnosząc z naciskiem, że specjalny charakter kultury rolnej, wynikający z właściwości gleby podolskiej i odrębności warunków hodowlanych oraz konieczności otoczenia szczególną opieką organizacji zbytu produktów rolnych ziemi podolskiej, wymaga utworzenia odrębnej Izby Rolniczej dla nas. Gdy się doda do tego jeszcze niekorzystne warunki komunikacyjne, które utrudniają rozwój gospodarczy, słaby rozwój organizacji zrzeszeń rolnych, brak prawie zupełnie przemysłu rolniczego, to otoczenie specjalną opieką naszego Województwa w dziedzinie rolniczej staje się postulatem tak nieodpartym, że

pomysł utworzenia jednej Izby Rolniczej dla trzech Województw południowo-wschodnich wydaje się dziwnym. Już sama odrębność geograficzna każdego Województwa musi wpłynąć na różne kształtowanie się życia gospodarczego, a tem samem ustala konieczność odrębnego traktowania każdego Województwa.

Uchwalone rezolucje przesłały wymienione gminy na ręce Pana Wojewody Tarnopolskiego z prośbą o przedłożenie i poparcie zawartych w nich życzeń u Władz naczelnych. Nie wątpimy, że Pan Wojewoda, który znany jest z głębokiego zrozumienia i wielkiej troski dla spraw rolnictwa naszego Województwa, zajmie się gorąco tą sprawą i zdoła zapewnić uwzględnienie słusznych naszych postulatów.

Imieniny Pana Prezydenta Rzp.

Dzień imienin włodarza naszego państwa prezydenta Ignacego Mościckiego obchodziło nasze miasto w b.r. wedle istniejącej już tradycji nader uroczyście i serdecznie. Rankiem dnia 1 lutego br. odprawione zostały na intencję czcigodnego solenizanta uroczyste nabożeństwa we wszystkich miejscowych świątyniach. Wieczorem tegoż dnia odbyła się w sali Sokoła »Uroczysta Akademja«, na program której złożyły się: 1)Kantata Feliksa Nowowiejskiego »O polski kraju święty«, odśpiewana przez chór gimnazjalny pod batutą prof. Czerneckiego Karola; 2) przemówienie prof. Czerneckiego Karola, który bardzo głęboko ujął walkę w Polsce o silną władzę wykonawczą, oraz podkreślił pracę naukową i społeczno - obywatelską obecnego prezydenta; 3) uwertura »Parja« Moniuszki, którą odegrała orkiestra 51 p. p. pod batutą kapelmistrza Rossy. Urządzeniem wspomnianej uroczystości zajęły się zjednoczone stowarzyszenia i organizacje polskie.

Z życia szkół.

Gimnazjum.

1 lutego z okazji imienin P. Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego młodzież gimnazjalna wraz z gronem profesorskiem wzięła udział w uroczystych nabożeństwach w Świątyniach wszystkich wyznań, jako też w uroczystej akademji w Sokole.

—o—

W dniu Matki Boskiej Gromnicznej urządziły uczenice przedstawienie dla sierót. Odegrano obrazek sceniczny „Choinka Jezuska" siłami najmłodszych uczenic; program uzupełniła deklamacja „Z opłatkiem" i odczytanie pięknej opowieści „W noc wigilijną". Mali goście (dzieci z ochronki polskiej i ruskiej) zostali obdarowani łakociami i praktycznemi podarunkami.

—o—

Zabawa. Tradycyjnym zwyczajem i w br. szkolnym odbyła się w sobotę 4 lut. zabawa uczniowska pod protektoratem dyrektorowej Reiterowej Leonji i prezesa Koła Rodzicielskiego płk. Widackiego Stanisława. W zabawie wzięli udział, prócz uczniów i uczenic — rodzice i opiekunowie, przedstawiciele władz, młodzież akademicka i uczenice seminarjum. W nawskroś miłym nastroju przy dźwiękach orkiestry 51 p. p. zabawa trwała do późnej nocy. Powszechną uwagę zwracała piękna dekoracja sali, pomysłu prof. Bienenstocka. Aranżował sympatycznie akademik Zamojski Mieczysław. Urządzeniem zabawy zajął się Zarząd Czytelni uczniowskiej przy pomocy uczniów głównie klas VII-mych. Dochód w kwocie około 40 zł. przeznaczono na fundusz ubogich uczniów zakładu.

—o—

8 lutego odbyły się staraniem Czytelni młodzieży odczyty dla uczniów o czytaniu czasopism. W czasie piątej lekcji dla klas niższych wspomniany odczyt wygłosił prof. Słotwiński Józef, dla klas wyższych ks. prof. dr. Zaleski Michał. Po odczytach, prof. Stättner, mówiąc o czasopismach w bibljotece Czytelni, zawiadomił obecnych, że na zebraniu delegatów klasowych do Czytelni uchwalono na wniosek Rady Opiekuńczej, zmianę regulaminu Czytelni, wedle której instytucja ta otwarta będzie jedynie 4 razy w tygodniu dla czytania czasopism i gier towarzyskich (kl. II i III we środy, kl. IV i V. we czwartki, kl. VI-VIII w piątki, uczenice w soboty).

—o—

Dyr. Edward Reiter.

10

Kronika gimnazjum brzeżańskiego.

Jak długo Rzymianie posiadali cnotę i niezachwianą religję (choć jako poganie mieli religję mylną i fałszywy jej kierunek), mimo braku wiedzy zwyciężyli świat cały; wkońcu znalazły też u nich siedlisko nauki i sztuki. Kiedy jednak cnota stała się u nich tylko skamieniałą obłudą, a bóstwa czczemi idolami, musiało potężne państwo runąć. Nie jedyny to dowód, że nauki i sztuki nie są nieużyteczne i niepotrzebne, że jednak bez religji są szkodliwe.

Każde rozumne państwo dbać będzie szczególnie o wychowanie religijne w publicznych zakładach naukowych i nie będzie go traktowało jako czynnik uboczny. I tak jest istotnie w krajach austrjackich. Każde gimnazjum, jak wiadomo, ma osobnego nauczyciela religji, który nie uczy równocześnie innego przedmiotu. W tutejszem gimnazjum tą częścią wychowania zajmuje się przy współdziałaniu całego grona nauczycielskiego i prefekta profesor religji ks. Maciej Hirschler, urodzony w Winnikach 1 marca 1807 r. Pobiera on uposażenie w kwocie 500 fl. m. k., służy w tutejszem gimnazjum od r. 1831 jako rzeczywisty nauczyciel religji, odznacza się gorliwością i żywym sposobem wykładania.

Rozwlekłość powyższego ustępu niech znajdzie usprawiedliwienie w tem, że bezpośredni przełożeni zakładów naukowych muszą wiedzieć, na co główną mają zwrócić uwagę: mianowicie na prawdziwą cnotę i religijność. Nie polegają one jednak na tem, aby każde dziecinne przekroczenie piętnować bezwzględnie jako występek, a z drugiej strony pozorne tylko zalety — niekiedy ze względów ubocznych — podnosić nadmiernie, wywoływać u uczniów zarozumiałość, a temsamem łudzić ich samych i ich rodziców. »Nichts ist so fein gesponnen, daß es nicht komme an das Licht der Sonne«*). Czas wyjaśnia wszystko, a droga cnoty jest utorowana do serca młodzieńca. »Verba movent, exempla trahunt«**). Pochwała i nagana niech będą środkami do zaufania we własne siły, ale jasne poznanie dobrego i złego jak niemniej poznanie siebie samego niech zawsze pozostanie celem ostatecznym.

Byłoby jeszcze rzeczą pożądaną, aby katecheta nie był używany do odprawiania mszy św., jako też do słuchania spowiedzi uczniów, którzy są jego wychowankami, a to z dwóch powodów: po pierwsze celem intenzywniejszego udziału w nadzorze nad uczniami w czasie mszy św., a po wtóre ze względu na skrupuły sumienia spowiadającej się młodzieży.

W czwartej klasie gramatykalnej prowadzi naukę profesor Marcin Hora, urodzony w Czernochowie w Czechach 11 listopada 1791 r. Pobiera on pensję w kwocie 500 fl. m. k. i dodatek w wysokości 166·40 fl. rocznie, służy w tut. gimnazjum od roku 1820 jako rzeczywisty nauczyciel gramatykalny, uczy bez szumnego popisywania się, z wielką gorliwością i gruntownością, a przez wczesne przychodzenie do szkoły przed rozpoczęciem nauki wpływa na złagodzenie obyczajów swych wychowanków.

Naukę w trzeciej klasie gramatykalnej prowadzi profesor Franciszek Kautzky, ur. w Czechach 8 maja 1793 r.; służy w tut. gimnazjum jako rzeczywisty nauczyciel gramatykalny od r. 1814, pobiera 500 fl. pensji i 166·40 fl. dodatku, uczy gruntownie i sprawnie, wykład jego jest żywy.

W drugiej klasie gram. uczy profesor Prokop Schutt, ur. w Kukus w Czechach 2 listopada 1803 r., pensji pobiera 500 fl., służy tu od r. 1831.

Pierwszą klasę gram. prowadzi profesor Jan Waśkiewicz, ur. w Demence Leśnej w Galicji 12 czerwca 1786

*) Niema tak delikatnej przędzy, którаby nie była widoczna przy świetle słońca. **) Słowa poruszają, przykłady pociągają.

14 lutego w czasie 5-tej lekcji odbył się z okazji 11-tej rocznicy odzyskania morza wykład dla młodzieży o znaczeniu posiadania dostępu do morza i o morzu polskiem. Odczyty wygłosili — dla klas niższych prof. Stättner F., dla uczniów klas wyższych prof Kowalski P.

—o—

Zbiórka na „Fundusz Szkolnictwa Polskiego zagranicą" trwała w gimnazjum do 15 lutego br. i przyniosła 43 zł. 60 gr. Zbiórką zajęli się delegaci klasowi Koła Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża.

—o—

Seminarjum.

Dzień imienin P. Prezydenta Ignacego Mościckiego uczcił nasz zakład wzięciem udziału w nabożeństwie, akademji i przez zorganizowanie poranku w zakładzie. Przygotowaniem tej uroczystości zajęła się Gmina szkolna pod umiejętnem kierownictwem K. Pazowskiej. W skromnie ale efektownie udekorowanej sali zgromadziła się dziatwa i młodzież zakładu wraz z Gronem naucz i dyr. E. Olszewskim. Poranek rozpoczął chór uczenic odśpiewaniem „Kantaty" pod dyrygencją Z. Dubickiej, poczem szczegółowe przemówienie wygłosiła ucz. z V. kursu K. Linttner, po którem zadeklamowała wiersz okolicznościowy Z. Kossuthówny „Słyszysz" ucz. z V. kursu L. Gałaczyńska z należytem zrozumieniem i modulacją. Bardzo miłym punktem programu był śpiew uczenic z IV. klasy „Do P. Prezydenta" i deklamacja wiersza okolicznościowego, napisanego przez ucz. L. Gałaczyńską, a bardzo pięknie i z całem uczuciem wygłoszonego przez ucz. z 4 kl. Szkoły Ćwiczeń, Jasię Przebojewską. Zakończono tę nadwyczaj miłą i podniosłą uroczystość odśpiewaniem pieśni „Niech żyje" i „Jeszcze Polska".

—o—

18 lutego uczenice, należące do Hufca żeńskiego P. K. do O. K. urządziły pod opieką J. Dąbrowieckiej „Zabawę dziecinną" przeplataną różnemi niespodziankami, jak: aktualnym marszem marynarzy polskich, krakowiakiem, tańcem muszek, obrazkiem scenicznym „Znaki pisarskie", odegranym przez dzieci z 2 kl. Szk. Ćw. pod reżyserją prof. Żelazkówny, wyświetleniem bajki „Kopciuszek", deklamacjami i niezliczonemi zabawami ze śpiewami, jak: baloniki, krasnoludki, śnieżyczki, chinki, sroczki i t.d. Dziatwa wesoło i miło bawiła się pod opieką uczenic i rodziców i tańczyła przy dźwiękach muzyki, a zadowolone i rumiane buzie dzieci były nagrodą dla uczenic za trudy i pracę.

—o—

Chcąc ożywić życie świetlicowe, Gmina szkolna urządziła 20 lutego na 6-tej godz nie nauki „Poranek" z następującym programem: 1. referat: O znaczeniu świetlicy, wygłosiła ucz. z V. kursu E. Niżankowska, 2. chór uczenic odśpiewał pieśń: „Ucz się". 3. recytację „Jak należy czytać" wygłosiła ucz. z IV. kursu M. Mereszczowska, 4. deklamację „Idźmy dalej" ucz. z IV. kursu St. Ciołkówna.

Na zakończenie przemówił do zebranych uczenic dyr. Olszewski, zachęcając je do częstego zbierania się w świetlicy, celem zaznajamiania się z aktualnemi sprawami z różnych dziedzin w czasopismach czy też celem większego ożycia się z pracą nad własnem doskonaleniem się.

—o—

Gmina Szkolna zebrała na „Fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą" 9 zł. 50 gr., które czekiem wysłano do Komitetu.

—o—

Szkoła męska.

Dnia 31 stycznia br. urządziła Drużyna harcerska „Wilczków" przy tut. szkole męsk, "Opłatek harcerski". Uroczystość tę zaszczycili swą obecnością dyr. Reiterowie, płk. Widacki, prezes K. P. H. dyr. Kulpiński St. radca Tarnawski, pofesorowie Jaremowicz M. i Janczyszyn Wł., komendant Hufca, dyr. szkoły Gałaczyński L. i ks. katecheta Koziura M. Przybyli też licznie delegaci hufca gimnazjalnego. Do zebranych, w pięknie przybranej sali kl. IV a. przemówił ks. Koziura, który, łamiąc się opłatkiem, wezwał „Wilków" do dalszej wytrwałej pracy nad sobą dla dobra Ojczyzny. Następnie przemawiał dyr. Kulpiński, wyrażając swą radość z powodu pięknego rozwoju drużyny.

Podejmowani gościnnie przez opiekuna Drużyny Nowaka Jana i drużynowego F. Niesłuchowskiego, wśród śpiewu kolend i wesołych harcerskich pieśni wszyscy miło spędzili czas.

—o—

Z okazji Imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polski młodzież szkoły męskiej wzięła udział w uroczystych nabożeństwach, po których odbył się poranek w szkole. Na program poranku złożyły się: a) produkcje chóru szkoły męskiej pod batutą Baworowskiego A., b) przemówienie Petriego Fr., c) deklamacje.

—o—

Dnia 14 lutego br. urządziło Koło Rodzicielskie szkoły męskiej na cele dożywiania ubogiej dziatwy i półkolonje wakacyjne, „Kiermasz" w Sokole.

---

r., pobiera 500 fl. pensji i służy w tut. gimn. jako nauczyciel rzeczywisty od r. 1820.

Wreszcie istnieje w tut. gimnazjum katedra nauki ekonomji; traktuje się ją jako przedmiot nadzwyczajny i w tych wykładach biorą udział tylko dobrowolni słuchacze, którymi głównie są uczniowie klas wyższych. Nauki udziela profesor Michał Bielecki, ur. we Lwowie 15 września 1791 r., który służy w tut. gimnazjum od r. 1816 i pobiera 600 fl. rocznie. Profesorowie ekonomji w gimnazjach nie korzystają z dodatków decenalnych.

Vidi Monastyrski,
prowincjonalny dyrektor gimnazjów.

Wyżej przedstawiony stan grona nauczycielskiego w roku 1837 zmienił się w roku szkolnym 1837/38 o tyle, że katedrę w pierwszej klasie humanistycznej. którą zajmował prefekt Bazyli Petrowicz, objął Antoni Lischka, b. nauczyciel humanistyczny gimnazjum stanisławowskiego, który ze względów służbowych został tu przeniesiony w tym samym charakterze za zwrotem kosztów przesiedlenia. Składa się więc grono nauczycielskie w tym roku szkolnym z następujących członków: 1. prefekta Bazylego Petrowicza, 2. Józefa Bieleczky'ego, nauczyciela 2. klasy humanist. 3. Macieja Hirschlera, nauczyciela religji, 4. Franciszka Kautzky'ego, naucz. 4 kl. gram., 5. Prokopa Schutta, naucz. 3 kl. gram., 6. Jana Waśkiewicza, naucz. 2 kl. gram., 7. Marcina Hory, naucz 1 kl. gram., 8. Michała Bieleckiego, naucz. ekonomji, 9. Antoniego Lischki, ur. 6 stycznia 1797 r. we Freiburgu w Morawji, pobierającego 600 fl. pensji i 200 fl. dodatku decenalnego.

W tymże roku raczył odwiedzić gimnazjum J.E. prezydent gubernjalny, baron von Krieg, w dniu 13 czerwca 1838 r. J.E. kazał egzaminować w każdej klasie, począwszy od 2 klasy hum., z jednego przedmiotu, głównie z religji i języka łacińskiego, wyraził swe zadowolenie z naukowego i ogólnego stanu gimnazjum i po odbyciu czynności urzędowych, odjechał 14 czerwca do Lwowa.

W roku szkolnym 1837/38, jak od roku 1833, miało gimnazjum zaszczyt i szczęście mieć za dyrektora p. radcę gubernjalnego i tut. c. k. starostę, Józefa Wernera, który z ojcowską dobrocią, ale i surowością otacza zakład zbawienną opieką

W roku szkolnym 1838/39 nie zaszły żadne zmiany w gronie nauczycielskiem. które liczyło 9 sił w następującym porządku wedle zatrudnienia: 1. prefekt gimnazjum Bazyli Petrowicz, 2. Antoni Lischka, naucz. 2 kl. hum., 3. Józef Bieleczky, naucz. 1 kl. hum., 4. Maciej Hirschler, naucz. religji, 5. Jan Waśkiewicz, naucz. 4 kl. gram., 6. Prokop Schutt, naucz. 3 kl. gram., 7. Marcin Hora, naucz. 2 kl. gram., 8. Franciszek Kautzky, naucz. 1 kl. gram., 9. Michał Bielecki, naucz. ekonomji.

1840.

W roku szkolnym 1840 miało gimnazjum dwóch wysokich gości: J.E. arcybiskupa obrz. łac. prymasa Galicji i przewielebnego dyrektora prowincjonalnego Monastyrskiego, prałata łać. kapituły katedralnej we Lwowie, radcę gubernjalnego. J.E. arcybiskup i prymas zaszczycił zakład nie mniej jak trzygodzinną nieprzerwaną swoją obecnością dnia 30 czerwca w otoczeniu dostojników duchownych i innych świeckich osobistości. W każdej klasie odbył się uroczysty egzamin z religji, J.E. udzielał nauk, podnoszących ducha i serce, a wreszcie, po wysłuchaniu krótkiego podziękowania, wygłoszonego przez jednego z wychowanków w języku niemieckim, za ojcowską cierpliwość i uprzejmość, jakoteż za udzielenie w poprzednim dniu 120-tu wychowankom gimnazjum Sakramentu Bierzmowania, wyraził ks. arcybiskup Pischtek w uroczystem kole całej młodzieży, profesorów i wszystkich obecnych wysokich gości, w krótkiem, ale wzruszającem serce i podnoszącem ducha przemówieniu swe wysokie zadowolenie z religijno-moralnego wychowania młodzieży gimnazjalnej, jakoteż z wybornego ducha, jaki ją ożywia; polecał wytrwanie w dobrem, a wkońcu udzielił zebranym błogosławieństwa. Celem krzewienia pobożności rozdał J. E. znaczną ilość książek w upominku pomiędzy celujących uczniów. c. d. n.

Na program zabawy złożyły się: „Szopka harcerska", odegrana przez Drużynę harcerską szkoły, monologi, tańce, zabawy dzieci, i t. d.

Kiermasz udał się dobrze.

—o—

W połowie lutego bawił w tut. szkołach powszechnych wizytator K.O.S. Lwowskiego E. Pfeifer. W tym czasie odbyła się też w szkole męskiej lekcja prakt. i referat na temat: „Nauczanie łączne w I. klasie szkoły powszechnej". Lekcję prowadziła Marja Gałaczyńska, referat wygłosił Świca Fr. W dyskusji zabierali głos dyr. Olszewski, dr. Bezuszko, Szczerbińska, dyr. Nasielska, dyr. Gałaczyński, Nowak, Hornówna i inni. Dyskusja podkreśliła dążenie nauczycielstwa do ciągłego pogłębiania wiedzy.

Z żałobnej karty.

W pierwszych dniach lutego ubył z grona nauczycielskiego szkoły męskiej bł. p. Mateusz Thaler, naucz. religji mojżesz.

Zmarły pozostawił po sobie szczery żal wśród członków grona, któremu dał się poznać jako dobry kolega i wzorowy pedagog.

—o—

Szkoła żeńska.

W dniu Imienin Pana Prezydenta urządziła tut. szkoła powszechna żeńska „Uroczysty Poranek", w którym wzięły udział uczenice wszystkich oddziałów i grono naucz. Na program poranku złożyły się: produkcje chóru szk., przemówienie, oraz okolicznościowe deklamacje. Uroczystość zakończono hymnem narodowym.

—o—

Koło Rodzicielskie przy szk. powsz. żeńsk., chcąc sprawić dziatwie przyjemność, oraz zdobyć fundusze, potrzebne na akcję dożywiania, wszczętą wśród młodzieży, urządziło przy współudziale grona naucz. dnia 23 stycznia zabawę szkolną. Zarząd Koła pod przewodnictwem prezesa kap. Webera dołożył wszelkich starań, by zabawa, jako połączenie pięknego z pożytecznem, przyniosła jak najlepsze rezultaty, co też udało się w zupełności. W zabawie wzięła udział tak wielka rzesza młodzieży, że sale Sokoła z trudem tylko mogły ją pomieścić. Pod kierunkiem pań nauczycielek dziewczynki w strojach krakowskich, narodowych ruskich, lub w zwykłych mundurkach szkolnych, w pomysłowo wykonanych ozdobach na głowie, wykonały przy dźwiękach muzyki tradycyjnego poloneza, krakowiaka, oraz inne tańce, przeplatane ćwiczeniami rytmicznemi. W zabawawie wzięli udział liczni rodzice, jakoteż zaszczycili ją swoją obecnością starosta dr. Golczewski z małżonką, burmistrz Scholz, płk. Widacki, insp. Beck i dyr. Kulpiński. Członkowie Koła Rodzicielskiego z wielkim nakładem pracy przyczynili się do powodzenia zabawy. Czysty dochód w kwocie 470 zł. 69. gr. zasilił skromne fundusze Koła Rodzicielskiego.

—o—

Kozowa.

28 stycznia br. zgromadziła się w budynku miejscowej szkoły dziatwa wszystkich oddziałów (19), skąd udała się do kościoła, celem wysłuchania żałobnego nabożeństwa, odprawionego w 70 rocznicę powstania styczniowego przez miejscowego katechetę ks. K. Fleischhackera. Po nabożeństwie odbył się poranek szkolny w sali T.S.L., na program którego złożyło się: przystępne dla dziatwy przemówienie Jakubca Antoniego, deklamacje i pieśni aktualne, odśpiewane przez mieszany chór szkolny.

—o—

L.O.P.P. Te litery znalazły silny oddźwięk w miejscowej 7-mio klasowej szkole powszechnej, na terenie której istnieją od początku roku szkolnego 1932/33 2 Koła LOPP. Czuła opieka nad niemi pp. Biszki Jana i Zaleskiego Wilhelma dała pomyślny wynik. Obecnie liczba członków obydwóch Kół przekroczyła cyfrę 180. Z pełną dumą skarbnicy Kół złożyli na ręce swych opiekunów kwotę 30 zł., zebraną za pierwsze półrocze, która to kwota została przekazana Powiatowemu Komitetowi LOPP.

—o—

Podwysokie

Dnia 2 lutego br. młodzież szkolna odegrała „Jasełka" układu p. Szalagowej, z których dochód złożono do książeczki Kasy Stefczyka na cel wycieczkowy dla dziatwy szkolnej.

—o—

Wulka.

Teatrzyk dziecięcy przy tut. szkole, staraniem kier. szkoły Marji Gołąbkowej, odegrał w dniu 12 lutego baśń fantastyczną w 3 odsłonach „Macierzyńska łza".

Przedstawienie, opracowane bardzo starannie, zgromadziło ludność całej wioski, która szczerze podziwiała grę młodocianych aktorów, wśród których wyróżnili się: Tadzio i Danusia Gołąbkowie, Stefanja Biłykówna, Hania Łehka i Władysław Rychlewicz.

Czysty dochód w kwocie 14 zł. 20 gr. przeznaczono na powiększenie bibljoteki szkolnej.

—o—

Z życia towarzystw.

Brzeżany.

Koło Przyjaciół Zw. Strzel.

Dnia 30 stycznia br. urządziło Koło Przyjaciół Zw. Strzel. w salach „Sokoła" „Opłatek" dla swych członków i Oddziału Strzel. w Brzeżanach. Imponująca liczba uczestników, która dochodziła do 200 osób, była dowodem, że zrozumienie dla idei Związku Strzeleckiego z każdym rokiem pogłębia się w Brzeżanach. Na Opłatek przybyli też reprezentanci Władz i urzędów, jak starosta dr. Emil Golczewski, pułk. Stanisław Widacki, ks. kanonik Adam Łańcucki, burmistrz Józef Scholz i inni, oraz przedstawiciele wszystkich towarzystw i organizacyj polskich. Liczne przemówienia, a było ich około 13, były wyrazem ustosunkowania się społeczeństwa naszego do Związku Strzeleckiego. Po oficjalnej części odbyła się zabawa taneczna dla młodzieży strzeleckiej.

Rodzina Wojskowa.

Dnia 8 stycznia br. została urządzona choinka dla dziatwy w połączeniu z obchodem imienin wychowawczyni przedszkola, siostry Mieczysławy, który miał być wyrazem wdzięczności za ofiarną, pełną miłości i poświęcenia pracę ukochanej przez dzieci Mateczki.

W efektownie przystrojonej sali gimnastycznej przedszkola, przy pięknie przybranej i oświetlonej choince, zebrała się dziatwa szkółki wraz z rodzicami, by po serdecznych powinszowaniach, wręczyć Mateczce kwiaty i album pamiątkowy, zawierający fotografje poszczególnych dzieci i ogólny widok Brzeżan.

Po tej oficjalnej części programu, podano dzieciom podwieczorek, poczem przy śpiewie kolend i ochoczej zabawie spędzono przyjemnie kilka godzin.

Tow. „Przyjaźń".

Dnia 22 stycz. wygłosił prof. Paweł Kowalski w sali Tow. „Przyjaźń" wykład na temat „Powstanie Styczniowe". Wypełniona po brzegi sala świadczyła o wielkim zainteresowaniu się członków odczytem. Na zakończenie odśpiewali zebrani hymn państwowy.

Niestety dochód niedopisał, a to z przyczyny frekwencji gości. Celem zebrania funduszu na dokończenie budowy nowego gmachu urządza „Przyjaźń" dnia 6 marca br. w sali Sokoła przedstawienie pt. „Królowa Przedmieścia" Dobrane siły amatorskie dają pewność, że sztuka zostanie odegrana dobrze. Z pewnością publiczność nie zawiedzie tem bardziej, że scena treść i dzieje sztuki stanowią dla siebie atrakcję.

Polski Biały Krzyż.

Dnia 20 lutego 1933. r. odbyło się w sali Magistratu w Brzeżanach Walne Zgromadzenie Członków Oddziału Pol. Czerwonego Krzyża, w którem wzięło udział około 60 osób.

Zgromadzenie zagaił prezes Oddziału starosta Dr. E. Golczewski, wyrażając zadowolenie z tak licznego przybycia członków, poczem zaznaczył, że w myśl postanowień statutu P.C.K. sam przewodniczyć nie może, więc proponuje na przewodniczącego Zgromadzenia płk. Stanisława Widackiego, dow. 51 pp. który, na wyrażoną jednogłośnie zgodę Walnego Zgromadzenia, objął przewodnictwo i powołał na sekretarza prof. Joachima Schleichera.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, złożył starosta Dr. Golczewski szczegółowe sprawozdanie z działalności Zarządu Oddziału za rok 1932, w którem podniósł wielkie zainteresowanie się sprawami Pol. Czer. Krzyża wśród tut. społeczeństwa, czego dowodzi zna-

czny przyrost członków Oddziału; przed rokiem Oddział tut. liczył zaledwie około 20 członków, natomiast obecnie liczy ich 420, zaś różnica biorących udział w Walnem Zgromadzeniu jet bardzo znaczna, gdyż w ostatniem Walnem Zgromadzeniu brało udział zaledwie 18 osób.

Następnie złożył sprawozdanie kasowe skarbnik Oddz. Adolf Łuczyński, przyczem inż. Wł. Weigel, czł. Kom. Rewiz. zaznaczył, iż Komisja podczas kontroli ksiąg rachunkowych Oddz. nie stwierdziła żadnej usterki.

Ponadto uchwalono preliminarz budżetowy Oddziału na rok 1933, który w dochodach i wydatkach zamyka się kwotą 1.895 zł. jak również uchwalono program prac na najbliższy okres.

Wkońcu obecni na Walnem Zgromadzeniu członkowie po wysłuchaniu sprawozdań, jednogłośnie wyrazili serdeczne podziękowanie obecnemu Zarządowi Oddz. za tak wydatną pracę koło rozwoju placówki Pol. Czer. Krzyża, a wszczególności prezesowi Oddz. drowi Golczewskiemu za położone w tym kierunku zasługi, życząc mu powodzenia w dalszej pracy na polu rozwoju tak użytecznego Towarzystwa, jakiem jest Polski Czerwony Krzyż.

Chatki. T.S.L.

Czytelnia T.S.L. na Chatkach zaczyna przejawiać żywą działalność. Dnia 5 lutego br. odbyło się posiedzenie Zarządu, w którem wziął udział też przewodniczący Koła TSL. w Brzeżanach dyr. Olszewski, celem ułożenia programu pracy na kilka miesięcy. Postanowiono wzmóc czytelnictwo, zaopatrzyć świetlicę w gry i zabawy towarzyskie, organizować zebrania członków Czytelni i urządzić szereg imprez, któreby zapewniły dochody Czytelni. Przewodniczący Koła TSL. przyrzekł wysyłać co tygodnia delegatów z pogadankami, ilustrowanemi obrazami świetlnemi. Pogadanki takie odbyły się w dniach 9, 15 i 23 lutego na tematy „Powstanie styczniowe", „Znaczenie morza" i „Jak powstało państwo polskie", wygłoszone przez Romualda Sawczaka ze sekcji oświatowej Legjonu Młodych.

Pomieszczenie Czytelni TSL. na Chatkach jest bardzo szczupłe, zdałoby się, aby Magistrat miasta Brzeżan przyszedł z pomocą tej tak pożytecznej placówce.

Pol. Zw. Przeciwgruźliczy.

Dnia 20 lut. 1933 odbyło się w sali Magistratu w Brzeżanach organizac. zebranie Członków Oddz. Pol. Zw. Przeciwgruźliczego, w którem wzięło udział około 50 osób.

Po zagajeniu przez starostę brzeżańskiego dra Emila Golczewskiego, dokonano natępującego wyboru: członkowie Zarządu; pp. dr. E. Golczewski, dr. J. Polański, J. Scholz, dr. S. Łypek, dr. F. Pomeranz, J. Anatowski, A. Łuczyński, S. Kaimowa, i Mikołaj Woźny, zastępcy: pp. Z. Torosiewiczowa, dr. Wł. Ławrowski, prof. J. Schleicher, ks. M. Koziura, Mgr. H. Scheiner i Ks. Dr. M. Zaleski, komisja rewizyjna: Inż. Wł. Weigel, J. Kurek, i J. Godlewski, zastępcy. dr. P. Goldschlag i dr. Terlecki. Jako delegat na Walne Zgromadzenie Okręgu i Walne Zgromadzenie Związku został wybrany dr. Jan Polański, lekarz powiatowy.

Następnie uchwalono preliminarz budżetowy Oddz. na rok. 1933 który w dochodach i wydatkach zamyka się kwotą 1.200 zł. jak również zatwierdzono program prac na najbliższy okres

Po wyczerpaniu porządku dziennego, starosta, dziękując za tak liczny udział w zgromadzeniu, zamknął posiedzenie o godzinie 20·30.

Pow. Komitet P.W. i W.F.

W dniu 10 lut. 1933 odbyło się pod przewodnictwem starosty dra Emila Golczewskiego posiedzenie Komitetu, P.W. i W.F. celem uchwalenia budżetu na rok 1933/34.

Ze względu na redukcję preliminarzy zw. komunalnych i ogólne zubożenie wszystkich sfer społeczeństwa, wywołane skutkami trudności gospodarczych i finansowych, budżet ten jest o 22·5% mniejszy w stosunku do budżetu 1932/33.

Szczegółowo przedstawia się następująco:

Dochody: 1 Subwencje T. Wydziału Pow., gmin Brzeżany, Kozowa i gmin wiejskich 8.200 zł., 2. dotacja Kom. Kasy Oszcz. 300 zł., 3. imprezy dochodowe 500 zł. razem: 9.000 zł.

Wydatki: 1. na propagandę, pisma, bibljotekę, święta i obchody, zawody sportowe 580 zł., 2. inwestycje: dzierżawę terenów, budowę strzelnic, urządzenie pływalni i toru ślizgawkowego 951 zł., 3. zakupno sprzętu WF. i PW. oraz materjału do domowego wyrobu nart 1.450 zł. 4. pomoc Władzom wojskowym, opłata instruktorów, poradnia lek. sportowa, kursy i obozy członków, środki lokomocji, oraz odprawa instruktorów 3 520 zł. 5. pomoc stowarzyszeniom na zakupno mundurów, oraz Kołu Przyjaciół Harcerstwa na obóz letni 550 zł. 6. koszty administracyjne: na pomoc biurową i wydatki kancelaryjne 1. 949 zł. Razem: 9.000 zł.

Na wniosek dr. Polańskiego uchwalono zwrócić się do hr. Jakóba Potockiego, właściciela Brzeżańszczyzny o darowanie gruntu pod stadjum, bez którego akcja wych. fizycznego i przysposobienia wojskowego jest wielce utrudnioną.

Refleksje z lutego......

Jedno jest pewne, żeśmy luty spędzili bardzo wesoło i bujnie, poprostu kpiąc w żywe oczy z kryzysu. Wprawdzie niejeden budżet został dotkliwie nadszarpnięty i jego poprawy można spodziewać się tak dobrze, jak elektryfikacji miasta, jest to jednak następstwo ofiarności, bo przecież wszystkie zabawy były urządzane na jakiś dobroczynny cel. Zabawy te miały właściwie jednolity charakter — były to maskarady, w których nawet maski niezbyt się różniły. Wśród pań przeważały róże w odcieniach od różowego do pąsowego z środkiem od karminu do cynobru, zato panowie okazywali w tym kierunku więcej inicjatywy. Dużo panów ucharakteryzowało się na maharadżów; brakowało im tylko specjalnych zawojów, ale zato maska twarzy nie zostawiała wątpliwości, kogo ma przedstawiać. Inni udawali lwy salonowe, tym jednak przeważnie brakowało cechy najistotniejszej, określonej przymiotnikiem. Wśród tańczących przewijało się najwięcej akrobatów, starających się brak maski zastąpić, nieokreślonej nazwy ewolucjami, mającemi wyrazić niewyczerpany temperament. Starsze maski męskie przedstawiały ligę obrony przeciwgazowej, wprawdzie bez wyraźnych kostjumów, tem jednak skrzętniejsza akcja zagazowania, tak umiejętnie prowadzona, że, kiedy po północy wszyscy się zdemaskowali, liga zostawała w swej charakteryzacji, wciągając nawet do swego grona wszystkie inne typy masek. Wprost imponująco wyglądał zawsze Monokl, jedyny w swoim rodzaju i istotnie charakterystyczny, szkoda tylko, że się dość rychło demaskował.

Naogół bardzo dodatnią stroną wszystkich maskarad była łatwość w odgadywaniu masek, co wykluczało nieporozumienie i zapobiegało kompromitacji. A oto nie trudno! Zresztą zgadywanie nie zawsze się udaje, chociażby pozornie było bardzo łatwe. Oto przykłady! Przed kilku tygodniami jechałem autem przez miasto z pewnym delegatem pewnego urzędu, któremu bardzo zależało na poznaniu Brzeżan. Gdy nas kilkakrotnie auto podrzuciło niemiłosiernie w górę, pyta mnie ów delegat o przyczynę tego, w żadnem innem mieście niespotykanego zjawiska. Nie chcąc okazać się ignorantem spraw, dotyczących naszego miasta, staram się gwałtownie odgadnąć przyczynę, o którą delegatowi chodziło i zestawiając kilka luźnych faktów z ostatnich czasów, pewny swej nieomylności, daję następującą odpowiedź; „To z powodu pomocy dla bezrobotnych"! „Jak to Pan rozumie"? „Magistrat dostał do rozdziału dla bezrobotnych w mieście kilkadziesiąt wagonów kartofli, a że nie ma odpowiednich magazynów, kazał pokopać kopce w pewnych odstępach". „Jakto? Na ulicy"? „A tak! policji miejskiej

Kozowa. **TSL.**

Niezmiernie żywą akcję w kierunku tępienia analfabetyzmu obywatelskiego wczął na terenie Kozowej obecny Zarząd Koła TSL. W tym celu została uruchomiona sekcja oświatowa. Ruszenie pracy z miejsca należy w dużej mierze przypisać przewodniczącemu tej sekcji naucz. Janowi Biszce, który równocześnie pełni obowiązki referenta wychowania obywatelskiego w Oddziale Zw. Strzeleckiego. W skład sekcji weszło tut. nauczycielstwo i dzięki niemu odbywają się w każdą niedzielę po nieszporach w sali TSL. pogadanki dla szerszego ogółu, które cieszą się wielką frekwencją, dochodzącą czasem do 250 słuchaczy. Dziwnem jest jednak, że z młodzieży. zgrupowanej w tut. organizacjach, bierze w tych pagadankach jedynie udział młodzież strzelecka. W ostatnich czasach przeprowadziła pogadankę na temat „Szkolnictwo w świetle nowej ustawy“ naucz. H. Groszekówna, na temat „O chowie bydła“ naucz. W. Zaleski, na temat „Polska i jej sąsiedzi“, „Europa po wojnie światowej“, „O gruźlicy“, „Rola parlamentu w państwie“, „Polacy zagranicą“ Jan Biszko, „O konstytucji“ naucz. L. Wewiórska „W 70 rocznicę powstania styczniowego“ naucz. A. Jakubiec,

Celem oparcia pracy oświatowej w Czytelniach T.S.L., należących do Koła TSL. w Kozowej na świetlicach, zamierza Zarząd z końcem lutego urządzić jednodniowy kurs dla kierowników świetlic, który odbędzie się we wzorowo zorganizowanej świetlicy Zw. Strzeleckiego.

Zw. Strzelecki.

Ruchliwa działalność Oddz. Zw. Strzel. przejawiła się też w spopularyzowaniu na tut. terenie dotychczas nieznanego sportu narciarskiego. W wysokiej mierze przyczyniło się do tego zaopatrzenie Oddziału w narty. Wkrótce za przykładem strzelców zaczęły się garnąć do tego sportu też strzelczynie. Dowodem, że propaganda narciarstwa wydała piękne rezultaty, było to, że uczniowie z Tryhubowej i Józefówki, uczęszczający do tut. szkoły, poczęli przyjeżdżać na naukę podczas opadów śnieżnych na nartach. Niechętni jednak Zw. Strzeleckiemu postanowili stłumić ten żywy odruch do sportu zimowego, zwłaszcza wśród dziewcząt, rozpowszechniając plotkę, że dziewczęta, które jeżdżą na nartach, nie będą wychodzić zamąż. Naturalnie, że zaniepokojone matki zabraniają obecnie córkom używać sportu narciarskiego. Trudno walczyć z zacofaniem.

Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Dnia 22 stycznia br. Z.O.P.K. urządził w sali posiedzeń rady gminnej wspólny opłatek, dla członkiń na który został zaproszony też burmistrz miasta Piotr Traunfellner. Zebranych powitała naucz. Ludmiła Wewiórska, poczem serdecznie przemówiła prezes. Lina Traunfellnerowa. Następnie przemawiał p. Traunfellner, Punktem kulminacyjnym uroczystości była chwila zapalenia choinki i wejście na salę dzieci, zgromadzonych w tut. „Ogródku Jordanowskim“, ubranych w stroje pasterzy i aniołków. Nadto odegrały dzieci obrazek sceniczny na temat „Biły się raz na ulicy dwa młode wróbelki“. Za udatne przedstawienie należy się uznanie dla kierowniczki „Ogródka“ Lucbowskiej. W wesołym nastroju przy dźwiękach miejscowej kapeli bawiono się do godziny 24.

Baranówka. **Czyt. T.S.L.**

Dnia 4 lutego odbyło się tu zebranie ludności polskiej, na którem uruchomiono nieczynną dotychczas Czytelnię T. SL. Po zagajeniu zebrania przez naucz. Zofję Toppercer, przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszli: Michał Buniak, jako przewodniczący, Jan Gniewczyński jako sekretarz, Juljan Cymbalski, jako bibljotekarz, Marcin Matus jako skarbnik, Mikołaj Cymbalski jako członek zarządu. Do czytelni zapisało się 57 członków.

Dnia 5 lutego przybyli do Baranówki prezes Koła T. SL. w Brzeżanach E. Olszewski i sekretarz B. Kwolek. Do zebranych licznie członków czytelni przemówił prezez Olszewski, omawiając szczegółowo cele i zadania Czytelni następnie wygłosił pogadankę o morzu polskiem, ilustrując ją obrazami świetlnemi.

Dąbrowa. **Czyt. T.S.L.**

Dnia 19 lutego br. odbyło się w Dąbrowie zebranie organizacyjne dla założenia Czytelni TSL., na które przyjechali delegaci Koła TSL w Brzeżanach prof. K. Czarnecki i J. Sienkiewicz. O znaczeniu Czytelni dla życia kulturalnego i polskiego wsi, mówił prof. Czernecki. Zebrani wyrazili wielką gotowość do zorganizowania Czytelni. Z powodu jednak braku wielu osadników wybrano na razie tylko przewodniczącego, Walentego Jasińskiego, zastępcę Michała Szymańskiego i sekretarza Mikołaja Dymytra. Następnie wyświetlili delegaci obrazy świetlne pt. „Dookoła Polski“, omawiając je szczegółowo.

Helenków. **Związek Strzelecki.**

Dzięki Zarządowi Oddziału i referentowi wychowania obywatelskiego naucz. Antoniemu Machowi, wykazuje zna-

---

niema, to któżby tego wszystkiego upilnował?! Niech więc zostanie pod opieką P.P.“ I zdawało mi się, że przekonałem swego interlokutora, a nawet sam byłem pewny, że od rzeczywistości ani na włos nie odbiegłem. Jakie niemiłe miałem rozczarowanie w kilka dni później! Kiedy opowiedziałem całą historję jednemu z dygnitarzy miasta, ten pan poprostu rzucił się na mnie: »Jak Pan mógł nas tak kompromitować? Przecież to nasza specjalność. Inne miasta mają wysepki dla przechodzących wpoprzek ulicy, my za to mamy garby«. Dobrze zgadłem!!!

Albo drugi przykład: Pewien pan oglądając nasze chodniki w czasie gołoledzi, wyraził swoje przypuszczenie, że konstruktor ich musi być doskonale wyćwiczony w każdym sporcie i nadzwyczaj zgrabny. Zastanawiając się nad tokiem tego frapującego wnioskowania, przypomniałem sobie jedno z niezwykłych odkryć Scherloka Holmesa, gdzie ten historyczny detektyw z oględzin miejsca zbrodni dochodzi do wniosku, że czynu dokonał człowiek wysoki, którego nos odznacza się wybitnie czerwoną barwą. Gdyby ktoś z budowy naszych chodników przez analogję do takiego samego wniosku doszedł, byłoby to trafniejsze, ale mówić o zgrabności i wysportowaniu nie miało w mojem pojęciu uzasadnienia. I już gotowałem się do repliki na temat nielogiczności wniosków, gdy wtem przedemną jakiś student pośliznął się na środku chodnika i po jego pochyłości zjechał na środek jezdni, rozrzucając wokół siebie książki i kajety.

Teraz dopiero zrozumiałem mego obserwatora, a równocześnie jego omyłkę. Sprostowałem więc jego zapatrywanie w ten sposób, że chodniki nasze są specjalnością brzeżańską, ich pochyłość jest celową, zmierzającą do ćwiczenia ludności w akrobatyce, oraz zapobiegającą bezrobociu szewców, a o wysportowaniu i zgrabności ich konstruktora należy mówić w czasie przeszłym. I można tu zgadywać?

Nauczony więc doświadczeniem będę w przyszłości posługiwał się fantazją.

Gdy mnie ktoś zapyta n. p. dlaczego oświetlenie ulicy Królowej Jadwigi kończy się na gimnazjum nie będę zgadywał, że jest pewna łączność między oświetleniem ulicy, a położeniem mieszkania burmistrza, lecz puszczę się na bystre wody fantazji i powiem bez zająknienia, że sprawą tą cała Rada Miejska się zajmuje, że każdy z radnych dostał od różnych fabryk kilka projektów lamp, że każdy musi wygłosić na ten temat odpowiedni referat, że po jednogłośnem przyjęciu projektu odpowiedniego typu lampy, Rada obmyśli środki pokrycia tego nadzwyczajnego wydatku i t. d. Tutaj już się nie pomylę. A może w międzyczasie zaświeci jaka nowa lampa? Czekajmy więc do maja!

czną ruchliwość. Dnia 23 i 24 stycz. br. odbyły się zebrania członków, w których wzięła też udział ludność, poświęświęcone pogadankom na tematy powstania styczniowego i położenia geograficznego Państwa, opracowane przez naucz. Antoniego Macha.

Dnia 28 stycz. br. urządził Oddział „Opłatek" dla swych członków, który był wyrazem życia się Strzelców. W opłatku wziął udział naucz. Antoni Mach, delegat Pow. Komendy Zw. Strzel. por. Tadeusz Gronik oraz w zatępstwie prezesa oddziału Józefa Milińskiego ob. Józef Wiszniewski.

Hinowice. **Czyt. T.S.L.**

Dnia 2 lutego br. odbyło się Walne Zebranie Czytelni TSL. Po przedłożeniu sprawozdania z działalności przez ustępujący zarząd wybrano przewodnicz. Michała Borka, zast. Mikołaja Bereziuka, sekr. Michała Gradowskiego, skarbnikiem Jana Kurpiela, bibljotekarzem Michała Ziukiewicza. Czytelnia mieści się już w nowowybudowanym „Domie Ludowym"

Dnia 18 lutego przybył do Czytelni delegat Koła TSL. w Brzeżanach M. Zdeb z pogadanką, opartą na obrazach świetlnych, jak powstało Państwo Polskie.

Jakóbowce. **T.S.L.**

Dnia 29 stycznia br. odbyło się w tutejszej miejscowości Walne Zebranie Członków Czytelni TSL. Na zebraniu było obecnych przeszło 50 osób Sprawozdanie z działalności za rok 1932. oraz sprawozdanie kasowe złożył przewodniczący J. Kozak. Złożone sprawozdanie kasowe za rok 1932 przedstawia się następująco:
Przychód 90 zł. 44 gr. — Rozchód 61 zł. 35 gr.

Pozostałość na rok 1933 29 zł. 9 gr. przyjęli zebrani do zatwierdzającej wiadomości. Po wyborze Zarządu, w skład którego weszli: przewodniczący: kierownik szkoły Jan Kozak, zastępca: Józef Ćwiok, skarbnik: Ignacy Bartkiewicz, sekretarz: Józef Krzysztofczyk i Komisji Rewizyjnej w osobach: Andrzeja Erozmusa, Wincentego Dyrcza i Adama Misty, omawiano jeszcze kilka spraw odnoszących się do organizacji czytelnictwa. Po wyczerpaniu programu wygłosił na zakończenie kier. szkoły pogadankę na temat „Jak uchronić spichrze". Pogadanka powyższa rozbudziła bardzo wielkie zainteresowanie, oraz żywą dyskusję na ten temat wśród zebranych.

Kotów. **Czyt. T.S.L.**

Celem uruchomienia Czytelni TSL. przybył do Kotowa dnia 19 lut. br. prezes Koła TSL. w Brzeżanach E. Olszewski wraz z członkami sekcji oświatowej Legjonu Młodych R. Sawczakiem i M. Sienkiewiczem. Do licznie zebranej ludności przemówił E. Olszewski, wykazując znaczenie Czytelni TSL. dla życia polskiego wsi i zachęcając do stworzenia w Kotowie świetlicy. Po uchwaleniu założenia Czytelni wybrano przewodniczącym kier. szkoły Józefa Szęcaja, zast. Józefa Rożyckiego, sekr, naucz. Helenę Kostyrzynównę, zastępcą Piotra Mroza, skar. Atanazego Ciesielskiego, zast. Stanisł. Karpińskiego, oraz Komisję Rewiz. w osobach: Jana Ciesielskiego, Wojciecha Bracha, Ludwika Jędrzesika. Wkładkę miesięczną oznaczono na 10 gr. Po walnem zebraniu wygłosił R Sawczak pogadankę o morzu polskiem, opartą na obrazach świetlnych.

Kurzany. **Zw. Strzel.**

Na fundusz ukończenia Domu Ludowego w Kurzanach odegrał Oddział Związku Srzeleckiego, staraniem Marji Gołąbkowej, naucz. w Wulce, dnia 19 lutego br. dwie sztuczki pt. „Mąż od biedy" i „Tajemnica". Czysty dochód z przedstawienia wynosił 22 zł. 5 gr.

Litiatyn. **Zw. Strzel.**

Dnia 26 stycznia br. odegrało kółko amatorskie oddziału Zw. Strzeleck. sztukę pt. „Jego Kapralska Mość". Występ amatorów wywarł dobre wrażenie. Po przedstawieniu, odbyła się zabawa dla młodzieży. Dochód przeznaczono na cele świetlicowe Oddziału.

Nadorożniów. **Czyt. T.S.L.**

Dnia 2 lutego br. odbyło się Walne Zebranie członków Czyt., spowodowane przez prezydjum Koła TSL. w Brzeżanach, w którem wziął udział delegat z Brzeżan prof. F. Stättner. Po przemówieniu delegata o potrzebie oświaty na wsi i znaczeniu organizowania się w Czytelni TSL., przystąpiono do wyborów. Prezesem Czyt. został kierownik szkoły Piotr Szymków, zastępcą Jan Gniewczyński, sekretarzem Mikołaj Wilman, bibljotekarzem Józef Grabowski. Następnie wyświetlił obrazy R Sawczak o powstaniu styczniowem i na temat „Naokoło Polski", które wywołały bardzo żywe zainteresowanie wśród zebranych.

Podwysokie. **Czyt. T.S.L.**

Czytelnia w Podwysokiem urządziła dnia 29 stycznia br. uroczysty obchód powstania styczniowego.
Słowo wstępne wygłosiła E. Cuprykówna. Następnie uczenice 5 oddz. szkoły powsz. wygłosiły wiersz M. Konopnickiej pt. „Z teki Grottgera" Koło dziewcząt odegrało obrazek sceniczny o 1863 roku pt. „Dworek pod lasem", i na zakończenie chór „Strzelca" odśpiewał szereg pieśni z roku 1863.

Bardzo licznie zebrana ludność żywo oklaskiwała poszczególne części programu, a jeden z przedstawicieli ludności w serdecznych słowach podziękował Komitetowi obchodu za urządzenie tak miłego wieczoru. Wstęp był bezpłatny.

Dnia 19 lut. urządziła Czytelnia wieczór ku czci H. Sienkiewicza jako w roku jubileuszowym wydania Trylogji.

Ks. kan. Antoni Faranowski w podniosłych słowach wykazał znaczenie wielkiego pisarza dla Polski. Potem Chór Młodzieży Polskiej odśpiewał uroczystą kantatę na cześć H Sienkiewicza, a następnie odegrano fraszkę sceniczną pt. „Posag w kominie".

Dochód z przedstawienia złożono na książeczkę kasy St fczyka w Podwysokiem.

Rohaczyn miasteczko. **Zw. Strzel.**

Kółko amat. Oddziału Zw. Strzel. w Rohaczynie, przygotowało kierowane przez referentkę oświatowa naucz H. Matejowa, dwie sztuczki pt. „Łobzowianie" i „Trzewiczek królowej". Przedstawienie odbyło się dnia 19 lutego br. i wypadło zupełnie udatnie. Też strona finansowa nie zawiodła, zasilając kasę Strzelca 17 zł. i 50 gr.

Rybniki. **Czyt. T.S.L.**

Zastój, w jakim znajdowała się Czytelnia w Rybnikach przełamał przyjazd delegata Koła TSL. w Brzeżanach R. Sawczaka w dniu 5 lutego br. Wieść, że będą wyświetlane obrazy ściągnęły prawie całą ludność polską tej wsi. Piękne obrazy o powstaniu styczniowem i z cyklu „Jak powstało Państwo Polskie", objaśnione barwnie przez delegata bardzo się podobały.

Sarańczuki. **Związek Strzelecki**

Prócz wyszkolenia strzeleckiego i wyrobienia obywatelskiego rozwinął tut. Oddział też żywą działalność oświatową organizując zespół amatorski, który w krótkim czasie zdołał przygotować dwie sztuczki, a mianowicie „Chłopi arystokraci", których odegrano dnia 22 stycz. w Mieczyszczowie, i „Kachnę", którą odegrano dnia 2 lutego w Osadzie.

Sarańczuki Osada **Czytelnia T.S.L.**

Walne Zebranie Czytelni TSL. odbyło się dnia 29 stycznia br., na które przybyli delegaci Koła TSL. w Brzeżanach prof. Stättner F. i R. Sawczak. Po omówieniu znaczenia Czytelni dla życia wsi przez prof. Stättnera, przystąpiono do wyboru Zarządu w następującym składzie: przewodniczący Motyka Andrzej, zastępca Czulewska Aniela, sekretarz Steigel Stanisław, skarbnik Krępa Walenty, bibljotekarka Jadwiga Rusińska, Następnie wygłosił R. Sawczak pogadankę, opartą na obrazach świetlnych pt. „Powstanie styczniowe".

Taurów. **Zw. Strzel.**

W porozumieniu z miejscowem Kołem T.S.L. urządził Zw. Strzel. w dniu 11 lutego br. zabawę taneczną, w której wzięła udział cała gmina, z naczelnikiem J. Papugą na czele. Rozradowała się dusza strzelecka na widok tak licznie zebranych, ale Komitetowi serce się ścisnęło na myśl, że mimo najszczerszych chęci mury prowizorycznej sali balowej wszystkich gości pomieścić nie będą mogły. Muzyka nie dała na siebie długo czekać. Popłynęła skoczna melodja polki i walca i poderwała ochocze pary do tańca. Zgórą 100 osób brało w nim udział, a dzięki wodzirejowi Szpunarowi bawili się strzelcy, bawili się gospodarze, rozbawiło się nauczycielstwo miejscowe i goście z okolicznych miejscowości. Brak tylko było z utęsknieniem oczekiwanych gości z Brzeżan, ale fatalna droga w zupełności ich nieobecność usprawiedliwiła.

Urytwa. **Zw. Strzel.**

W dniu 29 stycznia br. młodzież Zw. Strzeleckiego w Urytwie odegrała sztuczkę w trzech obrazach p.t. „Żłóbek Betlejemski“ sztukę reżyserowała naucz. Mossoczówna.

Ponieważ Urytwa nie posiada odpowiedniego lokalu (brak „Świetlicy Zw. Strzel.“ i brak budynku szkolnego), przedstawienie odbyło się w domu jednego z miejscowych gospodarzy, w wielkiej sieni, w której młodzież ustawiła prowizoryczną scenę.

Dochód przeznaczono na cele Związku Strzeleckiego.

Wiktorówka. **Zw. Strzel.**

Staraniem Oddz. Zw. Strzel. w Wiktorówce odbyło się dnia 22 stycznia br. przedstawienie. Odegrano dwie sztuczki 1-aktowe Anczyca „Błażek opętany“ i „Pan Majsterek“

Dochód przeznaczono na budowę domu ludowego w Wiktorówce.

W niedzielę 29 stycznia br. zespół z Wiktorówki odegrał te same sztuczki w Józefówce ad Krzywe, doznając tamże bardzo serdecznego przyjęcia,

Wulka. **Czytelnia T.S.L.**

Zespół amatorski przy tut. czytelni pod kierunkiem kier. szk. Marji Gołąbkowej odegrał w dniu 29 stycz. br. dwie komedje jednoaktowe pt. „Tajemnica“ i „Mąż od biedy“. Przedstawienie wypadło bardzo udatnie. Amatorzy ze swych ról wywiązali się świetnie, zwłaszcza zaś B. Wakuła, Marceli Chmura i Antoni Rydlewicz, którzy swą grą wywoływali huragany śmiechu.

Czysty dochód z przedstawienia w kwocie 20 zł. 50 gr. odesłano na ręce komitetu budowy kościoła paraf. w Podwysokiem.

Kronika.

Życzenia Imieninowe dla Pana Prezydenta Rzpltej Polskiej Prof. Dra Ignacego Mościckiego.

W dniu 1. lutego 1933 złożyli na ręce starosty pow Dra E. Golczewskiego życzenia imieninowe dla Pana Prezydenta Rz. P. Prof. Dra Ignacego Mościckiego, wszyscy reprezentanci władz, urzędów oraz organizacyj społecznych polskich w Brzeżanach, z zamiejscowych zaś ks. Omeljan Korduba z Sarańczuk, reprezentant wyznania gr. kat.

Gimnazjum.

Ruch służbowy.

Prof. Krzaklewski Tomasz (matematyk) z dniem 1 stycznia br. został przeniesiony do gimn. V. we Lwowie.

Do gimnazjum I w Stryju przeniesiony został z dn. 16 stycznia prof. Stabryła Władysław (polonista).

W drugiem półroczu szkol. przeszedł w stan spoczynku z dniem 1 lutego prof Biłyk Jan (matematyk).

Do naszego zakładu przydzieleni zostali z dniem 16 stycznia br. kontr. naucz Falkiewicz Marja (matematyczka), ks. dr. Pobihuszka Filemon, naucz religji gr.-kat. z gim. w Złoczowie, kontr. naucz. Słotwiński Józef (polonista).

Wenta w Podwysokiem.

Dnia 5 lutego br. ks. Antoni Faranowski urządził Wentę, z której dochód w kwocie 434 zł. przeznaczono na dalsze roboty około ukończenia kościoła w Podwysokiem.

Budżet Wydziału powiatowego.

W dniu 10 lutego 1933 odbyło się posiedzenie Wydz. pow., na którem został zaprojektowany do uchwalenia T. Radzie pow. budżet na rok 1933/34.

Przewodniczący starosta Dr. Emil Golczewski, zobrazowawszy plan pracy w przyszłym roku gospodarczym na zasadach utrzymania dotychczasowego dorobku, zaproponował wprowadzenie i pobór dodatków do podatków państwowych w dotychczasowych ustawowych wysokościach i wprowadzenie specjalnych opłat drogowych na utrzymanie dróg od gruntów obniżonych o 10°/₀ w myśl powziętej już tej sprawie uchwały T. Rady pow z 24/10. 1932.

Wydatki i dochody bużetu bilansują się w globalnej kwocie po 387 800 zł.

Szczegóły będą ogłoszone w następnym numerze »Głosu«.

Egzamin dojrzałości w terminie zimowym 1933.

Część piśmienna egzaminu dojrzałości w terminie zimowym 1933 odbyła się w dniach 6-10 lutego. Do egzaminu ustnego dopuszczono wszystkich kandydatów (13). Egzamin ustny złożyli: 16 lutego Iwankiewiczówna Eustachja, Zacny Leon, Korołyszyn Teodor, (gr.-kat); 17 lutego Citron Szymon, (mojż.) Ciołka Wilhelm (rzym.-kat.), Snyłyk Leon (gr. kat.), 18 lutego Dankówna Lidja, Dziadykiewicz Józef, Karapczyński Feliks, Pawłów Jan, 20 lutego Sółżyńska Zofja Wewiórski Jan, Wilk Stanisław, (wszyscy rzym.-kat.)

Przewodniczył egzaminom dyrektor Reiter Edward.

Odznaczenie zasłużonego rzemieślnika.

Pan Minister Przemysłu i Handlu nadał odznakę honorową Marjanowi Romanowi Beerowi, ślusarzowi w Brzeżanach za długoletnią pracę w rzemiośle polskiem.

Wręczenia odznaki i dyplomu dokonał w dniu 12. lutego br. starosta pow. Dr. E. Golczewski w obecności burmistrza miasta Brzeżan Józefa Scholza i prezesa »Przyjaźni« Jana Mikietyna.

Lustracja Cechu połączonych rękodzieł w Brzeżanach.

Dnia 13. lutego br. przeprowadził lustrację Cechu połączonych rękodzieł w Brzeżanch instruktor koporacyj przemysłowych przy Urzędzie Wojewódzkiem w Tarnopolu Dr. Mikułowicz.

Zawiązanie Komitetu Obchodu Imienin Marszałka.

Na zaproszenie Pow. Zarządu Zw. Strzel., Zw. Legjonistów, Koła Przyjaciół Zw. Strzel., Prezydjum Koła BBWR. i Zw. Ofic. Rezerwy odbyło się w Brzeżanach dnia 21 lutego br. w sali Magistratu zebranie reprezentantów wszystkich Władz i Urzędów oraz stowarzyszeń i organizacyj, które ukonstytuowało się w Komitet Obchodu Imienin Marszałka Piłsudskiego. Zebranie zagaił i poprowadził dyr. E. Olszewski. Po ustaleniu ogólnych wytycznych Obchodu, wybrano Komitet ściślejszy, któremu zlecono opracowanie szczegółowego programu. W skład Komitetu weszli dr. Surowiak, dr. Polański, dyr. Reiter, inż Weigel, prez. Kozicka, por. Przybyszewski, kpt. Wsolak, prez. Zdeb.

Kronika Policyjna.

Napad rabunkowy pod Narajowem.

W dniu 9 lutego br. około godz. 18-ej nieznany dotąd osobnik napadł na gościńcu pomiędzy Narajowem a Brzeżanami w lesie, zwanym „Wysoka Góra", na przejeżdżających furą w kierunku do Brzeżan, emerytowaną nauczycielkę Karolinę Kulpę, oraz furmana Jana Czoję i Dmytra Berezę, wszystkich z Korzelic, pow. przemyślańskiego. Sprawca napadu, po steroryzowaniu jadących kijem, zażądał wydania mu pieniędzy, zabierając posiadany przez Kulpównę płócienny urzędowy woreczek na bilon z zawartością 40 złotych, oraz książeczkę P.K.O. na kwotę 50 zł. Sprawca, po zrabowaniu pieniędzy, zbiegł. W chwili napadu dwóch dalszych sprawców miało obserwować przebieg napadu z ukrycia za drzewami lasu.

Rozrzucenie ulotek U.O.N w powiecie.

W nocy na 5 lutego br. niewyśledzeni dotąd sprawcy rozlepili dwie ulotki U.O.N. w Złoczówce i po 3 ulotki w gminach Medowej i Wymysłówce. Ulotki te, pisane na maszynie, a następnie odbite na szapirografie, omawiają sprawę napadu na Urząd Pocztowy w Gródku Jagiellońskim i wzywają naród ukraiński do zachowania żałoby po straconych przestępców. Takie same ulotki znaleziono dnia 7 lutego br. porzucone na drodze we wsi Rekszynie.

Złośliwe wybryki herojów U.O.N.

W nocy z 13 na 14 lutego br. około godziny 24-tej nieznany sprawca rzucił kamieniem w okno mieszkania lekarza dra Aleksandra Manackiego w Kozowej, wybijając trzy szyby małego formatu, wartości około 3-ch złotych. Sprawca uczynił to niewątpliwie z pobudek politycznych za to, że dr. Manacki, jako Rusin udekorował swój dom w dniu imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej flagą o barwach państwowych.

Zaznaczyć należy, że wypadek wybicia szyb drowi Manackiemu miał już raz miejsce w listopadzie 1932 r. z powodu wywieszenia chorągwi z okazji obchodu rocznicy odzyskania niepodległości Państwa Polskiego.

Nieszczęśliwy wypadek.

W nocy z dnia 10 na 11 lutego br. niejaki Hryńko Myszczyszyn ze Szumlan, niosąc skradzionego graba z lasu hr. Potockiego do swego domu, wskutek gołoledzi upadł na własnem podwórzu tak nieszczęśliwie, że poniósł śmierć na miejscu.

Smutny przyczynek do ugody polsko-ukraińskiej...

Tyle się u nas mówi o ugodzie polsko-ukraińskiej. Wszyscy jej pragniemy, bo wiemy, że los złączył te dwie narodowości razem, więc »modus vivendi« muszą oba społeczeństwa znaleźć«. Rozumie to w pierwszym rzędzie rząd polski. Ale cóż kiedy rozpoczęciu kroków, zdążających do zawarcia tak zwanej »ugody« przeszkadzają wytrwale i konsekwentnie »zapaleńcy«, z jednej i drugiej strony. Przykładów nie trzeba szukać nawet daleko. Ot wejdźmy na nasz teren. 18 lutego odbyła się w Brzeżanach w sali Sokoła zabawa »Rodziny Policyjnej« W zabawie tej wzięła udział między innemi i nauczycielka Y. X. z pracowni kobiecej »Sojuzu Ukrainok«. I jakie było zdziwienie Y. X. gdy, przyszedłszy na drugi dzień do pracowni, dowiedziała się od p. Kordubowej Julji, że wymienioną posadę w »Sojuzie Ukrainok« traci, bo wzięła udział w zabawie, mimo ogólnej żałoby z powodu stracenia Biłasa i Danyłyszyna. I chociaż okazało się, że wymiemionej nauczycielki tak łatwo nie można usunąć z posady i mimo że chwilowo przy zajęciu utrzymała się, to jednak stanowisko p. Kordubowej w tym względzie jest niezmiernie charakterystyczne. A przecież nie jest ono odosobnione przeciwnie jest powszechne u Ukraińców. Znanym jest ogólnie w naszem mieście fakt bojkotu przez młodzież ukraińską zabawy uczniowskiej, urządzonej w jednej z naszych szkół i znane są motywy tego bojkotu, podyktowanego też żałobą po Danyłyszynie i Biłasie Zapytujemy, czy fakty te zbliżają zgodę polsko-ukraińską.

Wynik finansowy zabawy tanecznej, odbytej w dniu 1 lutego 1933.

Dnia 1 lutego odbyła się zdawna zapowiadana zabawa taneczna na dochód budowy Domów Ludowych, która stanowiła jedną z najbardziej udatnych imprez karnawałowych.

Czysty dochód z zabawy tanecznej, odbytej w tym dniu wynosi 778 zł. 56 gr.

W myśl umowy, zawartej między Kuratorjum Budowy Domów Ludowych a Tow. Opieki nad sierotami polskiemi, 30% powyższej kwoty stanowi dochód na rzecz ochronki polskiej na Marcelinie t.j. kwotę 233 zł. 40 gr. zaś kwotę 545 zł. 16 gr. przekazano do kasy Kuratorjum Budowy Domów Ludowych.

Na posiedzeniu w dniu 22 lutego br. na którem złożono sprawdzone przez Komisję rewizyjną rachunki, przewodniczący starosta powiatowy dr. Emil Golczewski wyraził podziękowanie wszystkim osobom, które w jakikolwiek sposób przyczyniły się do urządzenia, jakoteż pomyślnego wyniku tej imprezy. W szczególności rzetelne słowa uznania i podzięki należą się dr. Kazimierzowi Cybulskiemu, prez. Stanisławowi Niszniewskiemu, inż. Władysławowi Weiglowi, inż. Wilhelmowi Rapfowi, dyr. Stanisławowi Kulpińskiemu i Stanisławowi Nussbaumowi, następnie paniom: Adamczykowej, Czapranowej, Domaradzkiej, Gałaczyńskiej, Hacklowej, Kanarskiej, Kowalskiej, Kozickiej, Kozdrońskiej. Kulpińskiej, Kuliczkowskiej, Kurkowej, Lewickiej, Mostowowej, Olszewskiej, Rapfowej, Rössnerowej, Rogowskiej, Roskoszowej, Sadowińskiej, Szafranowej, Szymańskiej, Sakalukowej, Weiglowej, Warchołowej, Sidorkowej, Godlewskiej, Cybulskiej, Torosiewiczowej, Wernerowej, Nowakównie, Frońskiej, Ziółkowskiej, Hajekównie, Bajgerowiczównie, Żółtańskiej, Roskoszównie, które swą gorliwą i pełną poświęcenia pracą w poszczególnych sekcjach, przyczyniły się do świetnego zorganizowania zabawy.

* * *

Następujące osoby nadesłały datki pieniężne zamiast udziału w powyższej zabawie: 1) Nauczycielstwo złożyło ogółem 42 zł. a w szczególności: p. Marja Laskowska 5 zł., po 2 zł. złożyli pp. Cuprykówna Podwysokie, Śnigorowicz Narajów, Szafraniec Anna Horodyszcze, Izabela Beigert Byszki, Janina Mossoczy Urytwa, Piotr Szymków Nadorożniów, Jadwiga Bossakowska Pawłów, Józef Bardziński Mieczyszczów, Eugenja Bossakowska Hucisko, Marja Łucka Łapszyn, Marja Jasna Seńków, Janina Skubiejowa Dmuchawiec, Walenty Biliński Płoska, Marja Łosowska Demnia, Adela Skopekówna Słobódka, Władysław Janczyszyn Brzeżany, Józef Ostrowski Rohaczyn, Mieczysław Lewandowski Kuropatniki, Józef Żygalski Litiatyn. 2) Duchowieństwo rzym.-kat. złożyło ogółem 22 zł., a w szczególności: przewielebny ks. rektor Narajewski ze Lwowa 10 zł., wielebny ks. Gach z Kotowa 5 zł., wielebny ks. Malowany Koniuchy, ks. Konieczko Brzeżany, ks. Woźny Brzeżany po 2 zł. i ks. Palica Kuropatniki 1 zł. 3) Funkcjonarjusze Pol. Państw. złożyli ogółem 10 zł a w szczególności: pp. Rzemieniecki Potutory, Stefan Ostrowski Raj, Józef Zdaniak Taurów, Posterunek P.P. Płotycza i Narajów po 2 zł. 4) Właściciele i dzierżawcy dóbr złożyli ogółem 28 zł. a w szczególności: p. Eustachy Turzański 10 zł., po 5 zł. pp. Saul Majblum Potok i Adolf Wohl Seńków, 4 zł. p. Kremer,

Narajów Łany i po 2 zł. Lechowicz Słoboda Złota i Mączyński Wierzbów. 5) Urzędnicy państwowi i samorządowi złożyli ogółem 18 zł. a w szczególności: po 4 zł. pp. Mieczysław Urzędowski Brzeżany i Jan Szydłowski Kozowa, po 2 zł. pp. Władysław Schmidt, inż. Jan Winter, kpt. Jan Weber, Franciszek Siwecki Brzeżany, i Franciszek Tracz Potutory. 6) Zawody wolne, urzędnicy prywatni i t.p. złożyli ogółem 43 zł. a w szczególności: 10 zł. mgr. H. Pohorilles Brzeżany, po 5 zł. pp. dr. Wacław Solmański Lwów, Włodzimierz Haupt Płaucza Mała, po 3 zł. pp. Wilhelm Muskatenblüht Brzeżany, Izrael Russ Brzeżany i Józef Szpakowski Dryszczów, po 2 zł. pp. dr. Aba Landesberg Brzeżany, dr. Schummer Brzeżany, dr. Dawidowicz Brzeżany, Wilhelmina Zadorecka Brzeżany i Stanisław Sawicz Kuropatniki, 4 zł. p. Wacław Roja Koniuchy. Wreszcie nadesłali pp. starostowie Roman Woroszyński, Podhajce 5 zł., dr. Gustaw Janecki Rohatyn 2 zł. i sekretarz Tymcz. Wydz. Pow. w Rohatynie Tadeusz Życzyński 2 zł.

Wszystkim powyższym ofiarodawcom w tej drodze składają najgorętsze podziękowanie Kuratorjum Budowy Domów Ludowych, oraz Towarzystwo Opieki nad polskiemi sierotami w Brzeżanach.

Narciarstwo jako sport zimowy.

Dzięki rozmiłowanym w sporcie narciarskim Norwegom, oraz reklamowemu dziełku Nansena p.t. »Na nartach przez Grenlandję« z roku 1891, ten szlachetny sport odbywa triumfalny pochód po krajach europejskich, a napotkawszy w Polsce na odpowiednie tereny, zdobywa sobie stanowisko należne w sporcie zimowym.

Narciarstwo zasługuje na miano szlachetnego sportu z wielu względów zarówno natury fizycznej, jak i psychicznej.

Największą zaletą sportu narciarskiego jest to, że mogą go uprawiać wszyscy ludzie zdrowi, również osoby starsze bez różnicy płci. Młodzi i starzy, z korzyścią dla starganych pracą nerwów i zdrowia przebiegają równiny, a w terenie górzystym znajdują osobliwie piękny świat.

Narty stały się w Europie dla wszystkich mieszkańców okolic obfitujących w śnieg zwykłym środkiem lokomocji. I słusznie. Gdy bowiem, przeciętny człowiek w zimie przebywa po śniegu 5 klm. w jedną godzinę, to w tym samym czasie w terenie falistym narciarz przejeżdża bez zmęczenia 10 do 12 klm., w dół jeszcze więcej, zależnie zresztą od wprawy. Czasami piechur albo się wogóle nie ruszy z domu, jeśli drogi nie wydeptane, albo zapada się przy każdym kroku i ślizga, podczas gdy narciarz, nie skrępowany drogą, sunie lekko naprzełaj. Spróbujcie raz tylko, zażyjcie tej radości i uciechy, ruchu i pędu, a nie zapomnicie o nartach nigdy!

W Polsce, a tembardziej tu na wschodzie istnieją dobre warunki śniegowe. Narciarstwo jednak jest u nas dziedziną prawie że dla ogółu nieznaną i mało dostępną, przeważnie z powodu dużych kosztów nabycia sprzętu narciarskiego.

W jakiż więc sposób radzą sobie górale alpejscy, Finnowie, Norwegowie, gdzie zimą nikt nie chodzi pieszo, a wszyscy jeżdżą na nartach: dzieci do szkół, ludność wiejska do miasta i kościoła, robotnicy do fabryk i t. d.

Otóż każdy jeździ na nartach własnego wyrobu. Trochę sprytu, odrobina ochoty, a narty można sobie sporządzić nie większym kosztem jak 8 zł., cała robota jednej pary kompletnych nart nie potrwa dłużej jak 10 godzin.

Do sporządzenia nart potrzeba: kawałka jesiona, wzgl. innego drzewa elastycznego (brzoza, akacja, jawor a nawet twardsza sosna) płytki żelaznej, parę kijów, rzemienia [gurtów], nieco narzędzi stolarskich, znajdujących się nawet w najskromniejszem gospodarstwie. Długość, wymiar nart zależy od wysokości i ciężaru narciarza i od terenu, w jakim narciarz ma się poruszać. Dla normalnego narciarza, w terenie pagórkowatym, narty powinne sięgać po przegub wzniesionego ramienia narciarza, w terenie nizinnym, dłuższe.

Wziąwszy pod uwagę dodatnie zalety narciarstwa jako taniego środka lokomocji [nie potrzeba koni ani sań] a w dodatku jak już na wstępie wspomniał m środka natury fizycznej i psychicznej, narciarstwo winno być uprawianie przez wszystkich obywateli/ki/.

Jeszcze czas! Zrób narty, spróbuj jeździć, a przekonasz się, że sport narciarski jest ideałem i szczęściem dla ciebie.

Nadesłane.

†

Podporucznik

Zygmunt Benbenek.

Z grona oficerów 51 pułku piechoty ubył szczery żołnierz i serdeczny kolega. Opuścił na zawsze szarych piechurów szeregi, które pokochał pełnią uczuć swego gorącego serca.

Kiedy w roku 1920, pożoga wojny objęła Polskę, kiedy czerwony najeźdźca stanął u bram Warszawy, już wtedy śp. ppor. Benbenek porzucił ciepło rodzinnego domu i z karabinem w chłopięcej swej dłoni stanął w szeregach, by bronić Tej, co nie zginęła...

Śnił sen o szpadzie... Ciągnął go urok żołnierskiej doli i krasa szarego munduru. To też po złożeniu matury w rodzinnym Przeworsku wstępuje do Szkoły Podchorążych w roku 1927, a po 2-ch latach otrzymuje przydział do 51 p. p w stopniu podporucznika.

Stanął u progu swych marzeń, a żołnierka stała się czarem jego życia. Z zapałem młodych sił spełniał obowiązki swego powołania, stojąc wiernie na posterunku wymogów twardej służby, nie znając przeciwieństw i nastrojów. Wysokie poczucie koleżeństwa, uprzejmość i szczerość zjednały Mu serca kolegów i przełożonych.

To też żal wielki zostawił za sobą, kiedy nagła choroba powaliła go na szpitalne łoże. W pamięci oficerów pułku pozostanie na zawsze postać śp. ppor. Benbenka, który świadom dróg i celów, z młodzieńczym zapałem znosił trud i znój umiłowanego przez siebie zawodu.

Niech Mu lekką będzie ojczysta ziemia, którą tak ukochał i dla której gotów był życie poświęcić!

Lustracja urzędu gminnego w Kozowej.

Dnia 16 lut. br. pod osobistem kierownictwem starosty powiatowego dra Emila Golczewskiego przeprowadzona została merytoryczna lustracja Urzędu gminnego w Kozowej, która objęła wszystkie najważniejsze działy; jako to referat karny, sprawy ewidencji ruchu ludności, sprawy sanitarne, organizacyjne, wojskowe, budowlane, a wreszcie rewizję Kasy. Kontrole powyższych referatów przeprowadzili urzędnicy starostwa a to: referendarz Wł. Połys, lek. pow. Jan Polański, Aleksander Klarer, Kaz. Majewski i inspektor samorządu gminnego Jan Samofał.

Ponadto starosta powiatowy odbył konferencję z burmistrem Traunfellnerem w sprawie budżetu gminnego, oraz z przewodniczącym gminy wyznaniowej żydowskiej dr. Kurzrokiem w sprawie będących w toku wyborów do nowego zarządu gminy wyznaniowej. Wreszcie przeprowadził starosta powiatowy z l. karzem powiatowym inspekcję miejscowego Powiatowego Ośrodka zdrowia, oraz zwiedził jedną piekarnię.

—o—

Komunikaty.

Z Kasyna Oficerskiego 51 p. p.

Korpus Oficerski pułku zawiadamia, że zapowiedziany na dzień 28 bm. tradycyjny »Śledź« nie odbył się z powodu śmierci Kolegi, śp. podporucznika Zygmunta Benbenka.

—o—

Kuratorjum Budowy Domów Ludowych.

Rozpoczęta na terenie powiatu w roku 1932 akcja budowy domów ludowych i świetlic pobudziła inicjatywę wśród ludności polskiej wiosek i osad tak, że w tej chwili niema na terenie powiatu bodaj jednej miejscowości zamieszkałej przez ludność polską, gdzieby już nie

myślano całkiem poważnie o konieczności budowy domu ludowego lub świetlicy. Również w kilku miejscowościach uwaga ludności polskiej skupia się nad potrzebą budowy kaplicy

Rezultatem tego jest cały szereg próśb jakie wpłynęły w ostatnim czasie na ręce Kuratorjum budowy domów ludowych przy Wydziale pow. w Brzeżanach z prośbą o poparcie finansowe.

Kuratorjum budowy domów ludowych z pełnem zadowoleniem wita ten zdrowy odruch ludności polskiej i z całą gotowością, będzie popierać tę zbożną inicjatywę naturalnie w granicach możliwości finansowych, równocześnie jednak pragnie Kuratorjum akcję budowy domów ludowych pokierować w sposób celowy, by nie rozdrabiać swych nie zbyt wielkich funduszów i spieszyć z pomocą tam, gdzie istnieją realne warunki doprowadzenia do skutku zamierzonej budowy.

W tym celu Kuratorjum budowy domów ludowych ustaliło pewne wytyczne normy, które muszą być przestrzegane.

Doświadczenia nabyte w ciągu pierwszego roku działalności Kuratorjum budowy domów ludowych, wykazały różne usterki w sposobie prowadzenia budowy a także stwierdzono, że piękne w zasadzie zamiary przerastają niejednokrotnie możność finansową zainteresowanej budową ludności, co staje się przyczyną niezadowolenia i zupełnie nieporządanych wśród społeczeństwa polskiego tarć i niesnasek, na czem dotkliwie cierpi sama sprawa.

Na przyszłość sprawę budowy domów ludowych ewent. kaplic reguluje się w sposób następujący:

W razie powzięcia zamiaru budowy domu ludowego, świetlicy czy kaplicy, należy zawiązać miejscowy Komitet budowy, którego skład osobowy podać należy do wiadomości Kuratorjum.

Obowiązkiem Komitetu tego będzie czynić starania o zebranie funduszów i przeprowadzenia całej akcji budowy.

Do budowy dopiero wówczas można przystąpić, gdy zapewnione będą dostateczne fundusze.

Po zebraniu odpowiednich funduszów, Komitet zwróci się do Kuratorjum o dyrektywy i o plan budowy, podając wysokość posiadanej gotówki, ilość materjałów budowlanych, wymiary i położenie parceli budowlanej wraz z ręcznym szkicem sytuacyjnym, oraz przybliżony kosztorys, wykazujący też miejscowe ceny robocizny i ewent. takież ceny materjałów budowlanych.

Plan budowy winien być zawsze dostosowany do posiadanych funduszów i kosztorysu i na nich oparty.

Po wygotowaniu przez Kuratorjum planu, oraz uzyskaniu przez Komitet pozwolenia, na budowę będzie można do budowy przystąpić.

Kuratorjum zastrzega ścisłą kontrolę i nadzór nad budową tak pod względem technicznym jak finansowym i gospodarczym.

Bliższe szczegóły podane zostaną w okólniku, który wkrótce rozesłany zostanie do wszystkich organizacyj i stowarzyszeń oświatowo-kulturalnych w powiecie.

Redaktor odpowiedzialny: inż. Wilhelm Mitis. Z drukarni A. Cichockiego w Brzeżanach.